„NOWY ŚWIAT"
The only Polish A. B. C.
Newspaper in the East

Nowy Świat
THE POLISH MORNING WORLD

Kto raz przeczytał „NOWY ŚWIAT" Ten zawsze go czyta

No. 213. ROK XXVIII. DAILY AND SUNDAY, NEW YORK, SOBOTA, 1 SIERPNIA, (SATURDAY, A UGUST, 1), 1925.

Entered as Second Class Matter, March 21st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y. CENA 3 CENTY

Min. Skrzyński przepowiada St. Zjedn. Europy

50,000 Polaków i Niemców zmuszonych do zmiany swych siedzib

POCIĄGI PEŁNE ZROZPACZONYCH RODZICÓW I PŁACZĄCYCH DZIECI WYJEŻDŻAJĄ Z NIEMIEC I POLSKI

Polska jest niewinna tragedji tysięcy rodzin

BERLIN, 31 lipca. — Zawzięty spór pomiędzy Polską i Niemcami spowodował bezlitośne wyrzucenie 50,000 ludności niemieckiej i polskiej z Polski do Niemiec i z Niemiec do Polski.

Ofiary nieszczęśliwej waśni sąsiedzkiej narażone są na niewymowne męczarnie, nieznane cywilizowanym społeczeństwom europejskich chyba w czasie wojny.

Polska i Niemcy obwiniają się wzajemnie o spowodowanie nieszczęsnej sytuacji.

Polska twierdzi, że postanowienie usunięcia wszystkich obywateli niemieckich, k t ó r z y po odbyciu plebiscytu odmówili przyjęcia obywatelstwa polskiego, powzięła jeszcze przed kilku laty za aprobatą najwyższego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze. Obywatele niemieccy wobec tego mieli bardzo wiele czasu do usunięcia się z Polski, ale nie uczynili tego na skutek rady niemieckich konsulów, któ rzy opowiadali swym rodakom, że mają czas na wyjazd z Polski, która prawdopodobnie nie będzie miała odwagi na usunięcie ze swych ziem obywateli niemieckich.

Wobec tego obywatele niemieccy lekceważyli sobie ostrzeżenia rządu polskiego, wzywające obywateli niemieckich do przygotowania się do opuszczenia Polski przed 1 sierpnia, 1925 roku. Obecnie 15,000 obywateli niemieckich musi się pospiesznie usuwać z ziem polskich niejednokrotnie pod naporem polskich władz politycznych.

Według władz polskich rząd niemiecki nie zaprzecza Polsce prawa usunięcia obywateli niemieckich, ponieważ rząd niemiecki podpisał w Wiedniu z Polską odpowiednią umowę w tej sprawie, ale oburza się rząd niemiecki na to, iż rząd polski zdecydował się na wykonanie surowego prawa. Wobec tego rząd niemiecki w odwecie zarządził wygnanie z Niemiec 12,000 rodzin polskich, zamieszkałych w zagłębiu Ruhr.

Długie pociągi pełne zrozpaczonych rodziców i płaczących dzieci pędzą z Poznańskiego i G. Śląska ku granicy niemieckiej, dokąd przyjeżdżają równocześnie długie pociągi naładowane wygnańcami polskimi z Ruhr.

Wyrzuceni z Polski Niemcy, skierowywani są do byłego olbrzymiego obozu jeńców wojennych w Pile, gdzie przed kilku laty przebywało wygodnie setki tysięcy rosyjskich jeńców wojennych.

Wyrzuceni z Niemiec Polacy są rozmieszczani w koszarach wojskowych i pustych obecnie budynkach szkolnych, dopóki nie zostanie znalezione dla nich odpowiednie pomieszczenie.

Wielu Niemców wyrzuconych z Polski urodziło się na ziemiach Polski, gdzie spędzili całe swoje życie, żyjąc wygodnie w swych gospodarstwach, które obecnie musieli sprzedać za bezcen z powodu nagłości wyjazdu.

Wyrzucani z Niemiec Polacy, są przeważnie górnikami i po przybyciu do Polski znaleźli się w rozpaczliwem położeniu, nie mogąc znaleść pracy z powodu kryzysu węglowego. Jedynym ratunkiem dla nich jest udać się na licho płatne roboty polne, albo przymierać głodem.

BOLSZEWICY PROWADZĄ OŻYWIONY HANDEL Z EUROPĄ

Przywożą dwa razy więcej, jak wywożą

WARSZAWA, 31 lipca. — W miesiącu maju zagraniczny handel bolszewickiej Rosji z państwami europejskiemi doszedł do 65,000,000 dolarów, znacznie więcej, jak w którymkolwiek poszczególnym miesiącu od czasu zakończenia wojny, jak stwierdza sprawozdanie otrzymane przez bolszewickie biuro informacyjne w Warszawie.

Przywóz do Rosji jest jednak wielokrotnie wyższy od wywozu, który stanowił w miesiącu maju 45,000,000 dolarów, a wywóz tylko 19,000,000 dolarów.

Powodem większego przywozu towarów zagranicznych do Rosji są niepomyślne urodzaje zeszłoroczne, skutkiem których Rosja zupełnie zaprzestała wywozu zboża.

Wśród towarów wywozowych znajduje się futer za 5,070,000 dolarów, nafty za 4,827,000 dolarów.

Wśród towarów przywożonych do Rosji pierwsze miejsce zajmuje bawełna amerykańska 10,400,000 dolarów, maszynerja 3,330,000, produkty chemiczne 2,418,000 a wreszcie zboże i mąka, której w pierwszych miesiącach bieżącego roku z powodu złych urodzajów rząd bolszewicki musiał sprowadzić za 12,852,000 dolarów.

GABINET JAPOŃSKI ZREZYGNOWAŁ

TOKJO, 31 lipca. — Nadzwyczajne posiedzenie gabinetu japońskiego zamieniło się w poważne nieporozumienie pomiędzy członkami partji Kenseikai i Seiyukai w sprawie proponowanej redukcji podatków.

Na skutek wzajemnych nieporozumień, premjer Kato zażądał rezygnacji od trzech członków gabinetu z partji Seiyukai, ministra sprawiedliwości, handlu i przemysłu i rolnictwa i lasów rządowych.

Dwaj ministrowie, obecni na posiedzeniu, od których zażądano rezygnacji, opuścili zgromadzenie.

Wobec niemożności zmuszenia do rezygnacji opornych ministrów, ministrowie partji rządowej Kensyikai złożyli swe rezygnacje, by nie doprowadzić do groźnego incydentu walki w łonie samego rządu.

Polska i Rosja zwaśnione

RZĄD BOLSZEWICKI PRZESYŁA POLSCE OSTRĄ NOTĘ

BERLIN, 31 lipca. — Stosunki dyplomatyczne pomiędzy Polską i Rosją uległy groźnemu naprężeniu z powodu zastrzelenia bolszewickiego oficera przez żołnierzy polskich.

Obydwa państwa wysyłają swych przedstawicieli do utworzenia wspólnej mieszanej komisji, dla zbadania nieporozumień nadgranicznych.

W tym czasie bolszewicki komisarz dla spraw zagranicznych przedłożył rządowi polskiemu energiczny protest, domagając się odszkodowania za zabitego oficera.

Oficer bolszewicki według twierdzenia władz bolszewickich został zabity przez żołnierzy polskich na terytorjum bolszewickiem, a następnie przeciągnięty na terytorjum polskie, a potem jego zwłoki oddane władzom bolszewickim, jako ofiara nielegalnego przekroczenia granicy.

• • •

RYGA, 31 lipca. — W okolicy Jampola wydarzył się groźny dla polsko-rosyjskich stosunków incydent.

Oficer bolszewicki, dowódca oddziału straży nadgranicznej, nazwiskiem Kisielło, został znaleziony martwy po polskiej stronie linji granicznej. Bolszewicki komunikat urzędowy utrzymuje, że oficer bolszewicki został zabity na terytorjum rosyjskiem, a następnie przeciągnięty na terytorjum polskie.

Rząd bolszewicki przesłał rządowi polskiemu gwałtowną notę w sprawie ostatniego konfliktu nadgranicznego.

Kurs złotego polskiego powrócił do równowagi

NEW YORK, 31 lipca. — Kurs złotego polskiego, który przedwczoraj spadł do 17.70c. amerykańskich, a wczoraj do 18.50 powrócił do swej pierwotnej wysokości 19.25 centów amerykańskich za złotego.

Rzeczoznawcy finansowi do tychczas nie podali powodu nagłego spadku kursu polskiego złotego, prawdopodobnie ze względu na jego przejściowe zjawisko.

EXTRA!

SPADEK KURSU ZŁOTEGO SPOWODOWANY PRZEZ NIEMCY

(Polska Agencja Telegraficzna.)

WARSZAWA, 31 lipca. — W związku z wczorajszym spadkiem złotego, notowanie kursu złotego polskiego na giełdzie w Pradze zostało skreślone, ze względu na wielką podaż złotego polskiego ze strony niemieckiej. Giełda czeska stwierdza, że nie chce być narzędziem spisku niemieckiego przeciw Polsce spowodowanego niemiecko-polską wojną gospodarczą. Kurs złotego polskiego 29-go lipca w Berlinie był 16.42 centów amerykańskich za złotego, 30-go lipca 17.75 centów amerykańskich za złotego, 31-go lipca 18.85 centów amerykańskich za złotego polskiego.

Z pobytu Ministra Skrzyńskiego w Detroit

Minister Skrzyński udzielił wywiadu przedstawicielom prasy lewicowej

DETROIT. — Na spotkanie przybywającego do Detroit ministra Skrzyńskiego wyjechali do Ann Arbor, Mich., ob. P. Kurdziel z Cleveland, reprezentujący „Wiadomości Codzienne" i ob. Czesław Łukaszkiewicz i ob. Januszewski, reprezentujący „Dziennik Polski". Z tymi przedstawicielami prasy lewicowej minister Skrzyński odbył konferencję w wagonie kolejowym.

Przy przybyciu do Detroit, minister Skrzyński, powitany był na stacji przez komitet przyjęcia z ramienia burmistrza miasta i miejscowej Polonji. Następnie udał się minister do ratusza, gdzie podejmowany był przez burmistrza miasta, a po śniadaniu udał się na zwiedzenie fabryk Forda.

Pomiędzy godziną 6-tą a 7-mą wieczorem odbył minister Skrzyński konferencję z przedstawicielami lewicy w Detroit, w której wzięli udział prof. Siemiradzki i ob. P. Kurdziel z Cleveland. Zaraz po konferencji minister Skrzyński odjechał do Nowego Yorku.

KRWAWE WALKI POMIĘDZY PERSAMI I ARABAMI

100 Arabów zabitych przez żołnierzy perskich

BAGDAD, 31 lipca. — Sześciu Persów i 100 Arabów zostało zabitych podczas napadu dokonanego wczoraj przez wojska perskie na pałac szejka Mahommerah w miejscowości Failyah.

Pałac był strzeżony przez najemników arabskich, którzy napadli w zeszły piątek w bazar Mahommerah, który po gwałtownej walce został zdobyty przez wojska perskie.

Dalsze walki są nieprawdopodobne. Sirdor Khazet Khen, szejk Mahommerah, który żyje w przyjaznych stosunkach z władzami angielskiemi, został aresztowany zeszłego kwietnia przez władze perskie w chwili, gdy się znajdował na pokładzie swego jachtu na wodach perskich.

NAJNOWSZE WIADOMOŚCI

Ludność węgierska wraca do pogaństwa

WIEDEŃ. — Ludność byłej prowincji węgierskiej, Branja, obecnie należącej do Serbji, pozbawiona przez rząd serbski obsługi swych duchownych kalwińskich, którzy zostali wypędzeni z prowincji Branja, jako agitatorzy węgierscy, powróciła do pogaństwa i oddaje cześć bogu-słońcu przez składanie na ołtarzach zabitych białych koni.

* * *

Bolszewicy starają się o produkcję własnej bawełny

MOSKWA. — Rząd bolszewicki prowadzi usilne próby zwiększenia swej własnej produkcji bawełny, w tych okręgach bolszewickiej Rosji, które się nadają do uprawy bawełny, aby się uniezależnić od kupna bawełny zagranicznej, a szczególnie bawełny amerykańskiej, którą bolszewicka Rosja zmuszona była zakupywać za olbrzymie sumy, dochodzące do wielu dziesiątków miljonów rubli.

* * *

Pani Caillaux — powróciła do zdrowia

AUGERS. — Pani Caillaux żona francuskiego ministra finansów, która doznała poważnych obrażeń w kolizji automobilowej w dniu 12 lipca podczas objazdu okręgu wyborczego, z którego jej mąż został wybrany senatorem powróciła już do zdrowia i opuściła szpital.

* * *

Hr. Karolyi sekretarzem amerykańskiego miljonera

BERLIN. — Hr. Karolyi były prezydent republiki węgierskiej otrzymał posadę prywatnego sekretarza u jednego z amerykańskich miljonerów z pensją 3,000 dolarów miesięcznie, jak donosi wiadomość nadesłana z Budapesztu. Nazwisko miljonera amerykańskiego nie jest wymienione.

* * *

Niemcy pomagają baronom węglowym

BERLIN. — Prasa niemiecka ogłasza, że niemiecki bank państwowy pożyczył na trzy miesiące czasu niemieckim baronom węglowym 15,000,000 złotych marek, dla przetrzymania obecnego kryzysu węglowego.

W zagłębiu węglowem Ruhr, leżą olbrzymie masy węgla, na które nie ma zupełnie zbytu, z powodu łagodności zeszłorocznej zimy. Właściciele kopalń zagrozili masowem oddalaniem górników i zamknięciem niektórych kopalń, aby uniknąć grożącej im ruiny.

* * *

Zachodnia część St. Zjedn. nawiedzona trzęsieniem ziemi

AMARILO, Tex. — Cała zachodnio południowa część Stanów Zjednoczonych od Kansas do wybrzeży Oceanu Spokojnego została nawiedzona dość silnem trzęsieniem ziemi, które jednak nie wyrządziło większej szkody.

* * *

Gwałtowne trzęsienie ziemi we Włoszech

LONDYN. — Według wiadomości otrzymanej z wiarygodnego źródła, we Włoszech, w miejscowości Ceregnola, miało miejsce gwałtowne trzęsienie ziemi, skutkiem którego zostało zburzonych przeszło 1,000 domów, a między niemi i ratusz.

* * *

Zaburzenia w angielskiem zagłębiu twardego węgla

AMANFORD, Walja. — Ośm grup strajkujących górników, liczące razem około 400 osób zajęły wczoraj w nocy pomiędzy godziną 12 a 6 rano kopalnie objęte strajkiem i przy pomocy gróźb wypędziły górników zajętych przy pompach i czuwaniu nad bezpieczeństwem kopalni, na co pozwolił zarząd angielskiej federacji górniczej po ogłoszeniu strajku.

* * *

Nowy konsul czeski mianowany do New Yorku

WIEDEŃ. — Rząd czechosłowacki zatwierdził nominację ministerjum spraw zagranicznych dla J. Novaka, na generalnego konsula czesko-słowackiego w New Yorku, jak ogłasza wiadomość z wiarygodnego źródła otrzymana w Wiedniu.

POLSKA NIE MA NA CELU IMPERJALISTYCZNYCH PLANÓW

Zbroi się dla obrony przed napadem z jednej strony Rosji a z drugiej Niemiec

WILLIAMSTOWN, MASS., 31 lipca. — Podczas wczorajszego wykładu w sprawach europejskich w instytucie nauk politycznych przemawiali William Castle, szef politycznego wydziału dla spraw polityki zachodnio-europejskiej i hr. Aleksander Skrzyński, polski minister spraw zagranicznych, który oświadczył, iż narody Europy amerykanizują się tak szybko, iż wielu dyplomatów europejskich jest przekonanych, że państwa europejskie z czasem stworzą związek państw na wzór Unji amerykańskiej.

Minister Skrzyński, mówiąc na temat „Stany Zjednoczone i Demokracja Polski", oświadczył, że umysły narodów europejskich znajdują się w stanie czynnego fermentu i chaosu, z którego najprawdopodobniej wyniknie nowy ustrój polityczny w Europie, podobny do amerykańskiego, z którym może nawet kiedyś współzawodniczyć w urzeczywistnieniu szlachetnych idei.

„Jeżeliby narody europejskie dalej kroczyły po ścieżkach szowinizmu narodowego, to wcześniej, czy później doprowadzone zostaną do wojny, w porównaniu do której ostatnia wojna może być uważaną za dziecinną zabawkę.

„Jeżeli natomiast narody europejskie zwrócą się w stronę wręcz przeciwną społecznego i politycznego porządku, to dojdą do takiego stanu, w obliczu którego obecna bolszewicka Rosja będzie tylko słabem odbiciem".

Minister Skrzyński przepowiada, iż amerykanizowanie się państw europejskich doprowadzi do rozwinięcia Ligi Narodów w federalny rząd Zjednoczonych Państw Europy.

„Demokratyczne ideje amerykańskie już się przyjęły powszechnie wśród narodów europejskich i niedługim jest czas, że w Europie zapanuje tak zwany pokój amerykański. „Pax Americana", podobny w swym dobroczynnym wpływie do pokoju staro-rzymskiego „Pax Romana".

Minister Skrzyński zaprzeczywszy, aby Polska była krajem imperjalistycznym, stwierdził oczywisty fakt, iż Polska zmuszona jest do utrzymywania licznej armji dla obrony swego stanu posiadania, zagrożonego z jednej strony przez bolszewicką Rosję, a z drugiej przez szowinistyczne Niemcy.

NIEBEZPIECZEŃSTWO STRAJKU WĘGLOWEGO W ANGLJI ZAŻEGNANE

Po zatrzymaniu obecnej skali płacy

LONDYN, 31 lipca. — Po trzy nasto-godzinnej konferencji odbytej pomiędzy przedstawicielami kopalń i przedstawicielami górników węglowych, niebezpieczeństwo strajku węglowego zostało zażegnane dzięki interwencji premjera Baldwina, który zmusił obydwie strony do przedłużenia obecnej ugody z przyrzeczeniem wynagrodzenia właścicielom kopalń straty, jeżeliby ponieśli takowe przy utrzymaniu kopalń w ruchu przy zeszło-rocznej umowie.

Przez usunięcie niebezpieczeństwa strajku, premjer Baldwin usunął groźne przesilenie, jakie groziło państwu angielskiemu na polu gospodarczem i przemysłowem, który niewątpliwie byłby pociągnął za sobą kryzys polityczny, przygotowany potajemnie przez byłego premjera Lloyd George'a i skrajnych konserwatystów, obawiających się niebezpiecznych dla Anglji konfliktów w Chinach i Indjach angielskich.

Po zażegnaniu strajku niebezpieczny kryzys, którego przeczucie posiadali wszyscy, został odsunięty na rok czasu.

Z Odczytu przedstawiciela rządu St. Zjednoczonych

Ameryka nie będzie się nigdy mieszać do spraw europejskich

WILLIAMSTOWN, Mass., 31 lipca. — Na wczorajszym odczycie w Instytucie Nauk Politycznych, przemawiał pierwszy William R. Castle, szef wydziału dla spraw politycznych zachodniej Europy, który przedstawił faktyczny obraz polityki Stanów Zjednoczonych względem Europy.

Pan Castle jest do pewnego stopnia faktycznym kierownikiem polityki Stanów Zjednoczonych względem Zachodniej Europy i jego oświadczenia są wyrazem polityki rządu Stanów Zjednoczonych.

Między innemi pan Castle oświadczył, iż Stany Zjednoczone nie zmienią swej dotychczasowej tradycyjnej polityki nie mieszania się do spraw europejskich. Nie znaczy to, by rząd amerykański odsunął się bezwzględnie od wszelkiej łączności z Europą. Nie, Stany Zjednoczone nie życzą sobie tylko stawić faktyczny obraz polityrów pomiędzy państwami europejskiemi i pragną to swoje cen ne stanowisko zatrzymać nadal. Natomiast Stany Zjedn. pomogą państwom europejskim do jednego wielkiego dzieła utrwalenia w Europie powszechnego pokoju. W tym celu Stany Zjednoczone postanowiły przyłączyć się do Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze, bez łączenia się z Ligą Narodów, by przyspieszyć utrwalenie pokoju. Rząd amerykański nie myśli zbytnio naciskać na państwa europejskie o zwrot długów wojennych. St. Zj. będą żądać stanowczo, ale nie będą nalegać, by dłużnicy się zabijali dla oddania długów. Ameryka jest uczciwym wierzycielem i gotowa jest dalej pożyczać państwom europejskim, ale już nie na zbrojenia wojenne, ale na od budowę gospodarczą. St. Zj. nie pragną prowadzić życia w odosobnieniu. W obecnych warunkach taki sposób życia jest niemożliwy. Naród amerykański pragnie jednak zachować jak najlepsze stosunki ze wszystkiemi narodami europejskiemi, chce pozostać w przyjaźni z rządami wszystkich państw i rządów z wyjątkiem rządu bolszewickiego, który uważa za burzyciela pokoju i ustawicznego podżegacza do wojny.

SKWIERCZYŃSKI NACIĄGNĄŁ ŁATWOWIERNĄ WDOWĘ NA 3,000 DOL.

ENGELWOOD, N. J., 31 lipca. — Pani Anna Skwierczyńska, zamieszkała 748—35 ulica, North Bergen, N. J. zwróciła się do policji z prośbą o odszukanie jej męża Tadeusza Skwierczyńskiego, przyjaciela poprzednio jej rodziny, za którego wyszła zamąż przed rokiem w miesiąc po śmierci swego męża.

Skwierczyński, jak jego żona zeznała przed policją, namówił ją w tym roku od oddania mu $3,000, za które zakupił restaurację w Englewood, N. J.

Dziesiątego lipca Skwierczyński wyszedł z restauracji i więcej nie wrócił. Na odchodnem Skwierczyński powiedział kasjerce przy registrze, iż wychodzi do miasta za sprawunkami.

TWIERDZI ŻE JĄ ZACHLOROFORMOWANO, OBITO I OBRABOWANO

Policja nie wierzy jej opowiadaniom

Licząca 23 lata pani Pearl, „Peggy" Lewis, sympatyczna blondynka, zatrudniona w charakterze garderobianej w pewnym kabarecie w Greenwich Village, a zamieszkała w Broadway Central Hotel, z płaczem opowiedziała policji, że trzech mężczyzn porwało ją do automobilu i zachloroformowawszy, obiło i obrabowało.

Pani Lewis została tak fatalnie pokaleczoną na twarzy i całem ciele, że musiano ją przewieść do szpitala, gdzie lekarze poszywali jej rany.

Twierdzi ona, że gdy stała na rogu West 60th street i Central Park W. na kilka minut przed północą i czekała na taksówkę, zatrzymał się przed nią niebieski automobil, z którego wysiedli trzej mężczyźni, którzy porwali ją, wciągnęli do automobilu i przyłożywszy chustkę nasiąknięta chloroformem do jej nosa,— trzymali ją tak długo, aż utraciła przytomność.

Gdy przyszła do siebie, znajdowała się w mieszkaniu mieszczącem się w domu pn. 125ym przy West 49th street. Z ran jej sączyła się krew. Zauważyła brak pierścionka wartości $75 i gotówki w kwocie $27. Zaczęła wołać o pomoc i krzyki jej usłyszał policjant, który znalazłszy ją w stanie histerycznym i broczącą krwią, sprowadził ambulans i kazał ją przewieść do szpitala.

Policja nie wierzy jej opowiadaniom i twierdzi, że znajdowała się ona w gościnie w tem mieszkaniu, w którem ją obito i obrabowano.

Pani Lewis jest matką dwojga dzieci, pięcioletniej Margery i dwuletniej Pearl. Twierdzi, że jej mąż Albert, tłumacz, znajduje się w Europie.

Amerykańskie sfery towarzyskie zostały zaskoczone i zdziwione wiadomością, że pani Guinevere Sinclair Gould, żona zmarłego przed rokiem miljonera, wyszła obecnie w Kanadzie zamąż za wice-hrabiego Dunsforda. Pani Gould odziedziczyła niedawno okrągłutki miljonik dolarów

Z ZEBRANIA AKCJONARJUSZY DOMU NARODOWEGO W NEW YORKU

W czwartek wieczorem odbyło się półroczne zebranie akcjonarjuszy Domu Narodowego w New Yorku. Przybyło około 200 osób, aby wysłuchać sprawozdań zarządu. Zebranie było nadzwyczaj spokojne. Dyrekcja stawiła się w komplecie.

O godzinie 9ej prezes Dyrekcji ob. Wazeter otworzył zebranie powołując sekretarza Skowronka do odczytania protokółu z rocznego zebrania, który w całości przyjęto.

Ob. Grimm z ramienia Zarządu odczytał sprawozdanie finansowe, z którego wynika, że wykazany czysty dochód za ubiegłe 6 miesięcy jest o wiele mniejszy, niż za poprzednie okresy, a to z powodu mniejszego nieco interesu, a następnie odmiennego książkowania.

Aby nie płacić większych podatków, niż płacą inne korporacje, za radą rachmistrza postanowiono amortyzację potrącać od domu 5 proc. rocznie, a nie 2 proc., jak dotychczas, a od mebli i urządzeń 10 proc., zamiast 5 proc. Ponieważ zmianę tę potrącono za cały ubiegły czas — więc chociaż majątek rzeczywisty pozostał ten sam, to jednak na książkach zmniejszył tak majątek, jak i czysty dochód, przez co spółka zaoszczędzi setki dolarów rocznie na podatkach. I w rezultacie tej zmiany otrzymano od rządu zwrot $2,000, jako nadwyżki wpłaconej w formie podatku za poprzednie lata. W tym roku tak jak i w poprzednich wypłacona będzie dywidenda w sumie 10 proc. Akcyj sprzedano dotychczas za $98,800, pozostaje jeszcze na sprzedaż za $1,200. Z zakupionym nowym domem przy 25 St. Marks Pl., nie będzie nic można zrobić, dopóki dotychczasowi lokatorzy się nie wyprowadzą. Sprawozdanie jednogłośnie przyjęto.

Z ramienia komisji restauracyjnej zdawał sprawozdanie dyr. Kukol. Obrót restauracji za ostatnie 6 miesięcy wynosił przeszło $25,000 i aczkolwiek są jeszcze braki w systemie prowadzenia restauracji, to jednak nie dokłada się nic z kasy, owszem było zysku za ubiegłe półrocze $225, a spodziewanem jest, że za drugie półrocze tak obrót, jak i zysk będzie o wiele większy. Tak jak na każdem zebraniu tak i na tem sprawa restauracji wywołała dyskusje, w której między innymi zabierali głos: pp. Kozłowski, Dąbkowski, Zieliński, Gawkowski i inni.

Narzekano na służbę, na ceny niektórych napoi i na brak systemu, były nawet głosy, aby restaurację wydzierżawić prywatnej osobie.

Po wyjaśnieniach jednak pp. Kukola i Wazetera i innych akcjonarjuszy, zebrani uznali, że najwygodniej i najkorzystniej będzie, jeżeli restauracja będzie nadal prowadzona tak, jak dotychczas. Poczem sprawozdanie komisji restauracyjnej jednogłośnie przyjęto.

Ob. Świątek rozdał zebranym nowe regulaminy korporacji i po omówieniu kilku mniejszych zażaleń, zebranie zamknięto o godzinie 10:30.

NIEMOWLĘ SPADŁO Z CZWARTEGO PIĘTRA NA ULICĘ

Jedenastomiesięczny Descenzo Guccioni, bawiąc się na czwartem piętrze na drabinie pożarnej, stracił równowagę i spadł na chodnik. Ojciec zawiózł go pośpiesznie do szpitala Bellevue, gdzie lekarze skonstatowali śmierć.

Rodzice dziecka mieszkają pn. 414-ym przy East 9-th Street.

YONKERS

Nauka języka polskiego dla dzieci w szkole św. Jana w Yonkers, N. Y. odbywa się we wtorki i czwartki od godziny pierwszej do trzeciej po południu. Nauki udziela ks. W. Trzepierczyński.

Rabin-woźnica poszedł do więzienia

Harry Goldberg, rabin Niezależnego Kościoła Bożego Czarnych Żydów Plemienia Izraela, został wczoraj skazany przez sędziego Frederick'a B. House na piętnaście dni więzienia.

Goldberg w wolnym od swych duchownych obowiązków czasie, pracuje jako woźnica. W dniu 21ym lipca jechał on tak nieostrożnie, że zderzył się z automobilem należącym do Tony'go Corbisiero i wywrócił go. Za tę nieostrożną jazdę został wczo-

Notatki Kronikarza

Gdy pani Stella Fox zapytała się swego męża, co sądzi on o krótko obciętych włosach u kobiety, ten nie odpowiedział ani słowa.

Wychodząc z założenia, że milczenie jest oznaką zgody, pani Stella kazała sobie obciąć włosy.

Gdy mąż powrócił do domu i ujrzał swą lepszą połowicę z krótko obciętemi włoskami, to nic nie powiedział, ale zabrał się i poszedł sobie precz...

I nie wrócił...

A stało się to cztery lata temu...

Pani Stella czekała cierpliwie cztery latka, po upływie których udała się do Sądu dla Spraw Domowych i oskarżyła tam męża o opuszczenie.

Sąd wysłał do pana Fox'a list, w którym zaznaczył, że nie powinien był spodziewać się, że jego żonie odrosną włosy w ciągu jednej nocy.

Fox zignorował list sądu, wobec czego jego żonka zaskarżyła go o rozwód...

Poczciwa kobiecinka wierzy w rozwód...

Nie wszyscy jednak wierzą...

Statystyki rządowe wykazują, że w roku ubiegłym w Stanach Zjednoczonych udowodniono bigamję przeszło 2,000 osób.

A ilu jest takich bigamistów i bigamistek, którym winy nie udowodniono?

Kim właściwie jest bigamista?

Pewien profesor powiada, że bigamista, to taki matematyk, który potrafi dodawać i mnożyć, ale nie umie odejmować i dzielić.

Żeni się on z trzema lub czterema kobietami i chce, aby rząd rozwiązał za niego arytmetyczne zadanie.

Pewien nowojorski bigamista utrzymuje, że nie może sobie dać rady z trzema żonami... Zadziwiający człowiek! A iluż to z nas nie może sobie poradzić nawet z jedną pyskatą żonką?

Swoją drogą nie można znów tak bardzo winić bigamistów.— Wzięcie rozwodu zabiera sporo czasu, a są ludzie, którym się spieszy... Żenią się więc pośpiesznie, a później w miarę możności przy sprzyjających okolicznościach rozwodzą się powoli.

Jeden facet, który ma ośm żon, powiada, że poczeka, aż będzie ich miał okrągłe dziesięć, a wtedy sumarycznie weźmie roz wód ze wszystkiemi. Chce on zastrzelić dziesięć kurczątek przy pomocy jednego „lojera". Wierzy on w detaliczne śluby i hurtowne rozwody.

Przez poligamję najłatwiej jest rozwiązać problemat służących. Jedną żonę można używać do gotowania, drugą — do prania, a trzy inne — do słania łóżek, zamiatania, mycia podłóg, jednem słowem, jak to w Warszawce mówią: „do wszystkiego".

Jeżeli która czasem rozleniwi się i zastrajkuje, wtedy można sobie upolować jeszcze jedną żonkę na jej miejsce.

Dla wielożeńcy urząd licencji ślubnych jest biurem stręczenia pracy. Nie przegląda on nigdy ogłoszeń w dziennikach, a stałą jego lekturą jest pismo matrymonjalne.

Poligamja jest wzbroniona w naszym kraju. A jednak prawo powinno być względne dla wielożeńców, gdyż jako żywo, mają oni i tak dosyć kłopotów...

"PLAGA PÓŁNOCY" NAWIEDZIŁA NASZE MIASTO

„Samotny Wilk" skonfiskował rabinowi wino — Aby uśpić czujność rabina, udawał narzeczonego

Prohibicyjny agent William Stafford, sprowadzony do New Yorku przez okręgowego szefa Merrick'a z kanadyjskiego pogranicza, gdzie był postrachem „butlegerów" i nosił przydomki „Samotnego Wilka", oraz „Plagi Północy", zabrał się wczoraj do pracy poraz pierwszy w naszem mieście i przeprowadził rewizję w mieszkaniu rabina N. Rosenfelda pn. 1974-ym przy Lexington avenue, gdzie według kursujących pogłosek, sakramentalne wina sprzedawano do niesakramentalnych celów.

W towarzystwie prohibicyjnego agenta Sam'a Kurwman'a udał się on przed północą do miesz kania rabina i, udając narzeczonego, który poszukuje wina na wesele, kupił od zastępcy rabina Phillipa Goldberga cztery galony wina, poczem aresztował sprzedawcę i skonfiskował 1600 galonów wina.

Goldberg stanie dziś przed komisarzem Cotter'em w sądzie federalnym i odpowiadać będzie za nielegalną sprzedaż sakramentalnego winka...

Taki to „Samotny Wilk", taka to „Plaga Północy" nawiedziła poczciwe i spokojne nasze miasto New York!

Z żałobnej karty

W zeszłą niedzielę o godzinie 8ej rano zmarł po krótkiej chorobie powszechnie znany w New Yorku przedsiębiorca malarski, ob. Mieczysław Ząbecki, przeżywszy lat 51.

Zmarły znany był w kołach postępowych, gdzie do niedawna brał żywy udział. Należał do Komitetu Obrony Narodowej, Stowarzyszenia Mechaników, — Komitetu Piłsudskiego i „Wyzwolenia", gdzie przez pewien czas był skarbnikiem Głównego Zarządu.

Ostatnio z powodu złego stanu zdrowia usunął się od czynnej pracy, aczkolwiek praoe organizacyj postępowych przy każdej sposobności popierał. Z zawodu był malarzem i znany był jako pierwszorzędny rzemieślnik, to też jemu właśnie powierzono roboty malarskie w Konsulacie nowojorskim, Domu Mechaników, Restauracji Domu Narodowego i w licznych bankach budowanych przez przedsiębiorcę budowlanego p. Sobieraja.

Pogrzeb odbył się we środę z domu żałoby przy 1174 Park Ave., New York na cmentarz Rosehill.

Zmarły pozostawił żonę Józefę i troje dorosłych dzieci: Wandę lat 16, Mieczysława, lat 18 i Alfredę, lat 20.

Pochodził rodem z Tkaczewa, Małopolski, skąd przybył do Ameryki przed 30stu laty.

Cześć jego pamięci!

Dama: — Wczoraj dałam się zważyć. Ważę okrągłe 135 funtów.

Towarzysz jej, rzeźnik: — Z kośćmi, czy bez kości.

Pływająca szkoła dla studentów

Uniwersytet New Yorku urządza dla studentów roczny kurs, który się odbędzie przez podróż naokoło świata. Wynajęto w tym celu parowiec o 18,000 ton, na którym 450 studentów z profesorami uda się w podróż 25-go września, na zwiedzenie pięciu części świata, dwudziestu pięciu krajów i pięćdziesięciu cudzoziemskich portów. Studenci wszystkich uniwersytetów w Stanach Zjednoczonych mogą złożyć podanie o przyjęcie ich na tę ekspedycję, poczem zostaną wybrane grupy ze wszystkich części kraju. Statek uda się naprzód do Cuba, poczem przez Panamski kanał do Hawaji. Następnie Japonja, Korea, Indje, Arabja i Egipt zostaną zwiedzone przelotnie, z zatrzymaniem się trochę dłużej w Palestynie i Turcji. Następnie wycieczka pojedzie do Europy i spędzi po dwa tygodnie we Włoszech, Anglji, Francji i Niemczech.

Niejaka Elaine Campbell z San Francisco, Cal., uzyskała niedawno rozwód od swego męża. Przeszłość rozwódki otoczona jest tajemnicą. Wszędzie wścibscy reporterzy przypuszczają, że pani Campbell jest wydziedziczoną córką pewnego angielskiego arystokraty i że nazwisko jej jest zmyślonem. Niech sobie nad tem łamią głowę

NOWOŻEŃCY OBRABOWALI SZOFERA DOROŻKI AUTOMOBILOWEJ

Wyrzuty sumienia skłoniły ich do oddania się w ręce sprawiedliwości

Młode małżeństwo, Jack Walters i jego żona, Gertrude, zaślubieni zaledwie miesiąc temu, zgłosili się na główną stację policyjną i przyznali się, że obrabowali szofera dorożki samochodowej w Bronx.

Małżonkowie zabrali mu $14. Oboje zostali aresztowani i zatrzymani w więzieniu.

Walters powiedział policji, że pobrali się w Chicago i postanowili wyjechać na poszukiwanie szczęścia do New Yorku. W Detroit zabrakło im pieniędzy. Piechotą więc stamtąd dotarli do New Yorku Przez cztery dni Walters napróżno szukał za pracą Z głodu postanowili dokonać rabunku, ale potem wyrzuty sumienia skłoniły ich do oddania się w ręce sprawiedliwości

ZAWIADOMIENIA

Wycieczka Gminy Z. N. P.

Gmina No. 112, Zw. Nar. Pol. złączonych Grup: Yonkers, Bronx, New York, Westchester, Williamsbridge, Portchester, Peekskill i Tarrytown urządza wycieczkę w niedzielę, dnia 2go sierpnia, 1925 r. na polance tunelu (Aqueduct) obok Tibits Brook Parku, w Yonkers. Początek o godz. 8ej rano. Program wielce urozmaicony, muzyka do tańców doborowa.

Dojazd: Z New Yorku 7th ave. subway do Van Cortland Parku, skąd tramwajem do Getty Square, Yonkers, ze zmianą na Yonkers ave. (No. 7 tramwaj) i dojechać do Dunwoodie stacji.

Peekskill, Tarrytown, No. 7 z Getty Square. Williamsbridge, Portchester przez Mt. Vernon tramwaj No. 7 do miejsca. Tam oczekiwać będzie komitet, który wskaże dalszą drogę.

W razie niepogody, zabawa od będzie się w następną niedzielę, dnia 9-go sierpnia, b. r.

Do współudziału w zabawie, zaprasza KOMITET.

Zawiadomienie

Posiedzenie Kółka Młodzieży Rady Oświatowej odbędzie się we środę dnia 5-go sierpnia wieczorem o godz. 8-ej w Domu Narodowym na 8-ej ulicy. Wszyscy członkowie Kółka proszeni są o przybycie.

W. Rozen, sekr.

YONKERS, N. Y.

W niedzielę, dnia 2-go sierpnia, 1925 roku w kościele św. Jana w Yonkers, N. Y., o godzinie 11:30 przed południem wypowiem naukę na temat: „Miłość za zasadę — porządek za podstawę, — postęp za cel". Wstęp do kościoła wolny. Mile wszystkich zaprasza.

Ks. W. Trzepierczyński.

Tow. im. H. Sienkiewicza, oddział 152 P. N. Spójni w Yonkers, N. Y. urządza wielką wycieczkę do Denwoodie parku w niedzielę, dnia 16go sierpnia, 1925 roku. Początek o pierwszej popołudniu. Wiele niespodzianek.

Komitet.

Pamiętajcie o Komitecie Im. Józefa Piłsudskiego

SKANDYNAWSKO AMERYKAŃSKA LINJA
Wygodna i szybka komunikacja
NEW YORK — GDAŃSK—GDYNIA
Przez Kopenhagę.

NASTĘPNE ODEJŚCIA Z NEW YORKU
FREDERIK VIII .... 8 Sierpnia
UNITED STATES . 20 Sierpnia
OSCAR II ..... 3 Września

Obecne prawo imigracyjne umożliwia każdemu mieszkańcowi tutejszemu, nawet nie-obywatelowi amerykańskiemu odwiedzenie starego kraju i powrót do Stanów Zjednoczonych w ciągu roku.

Szyfkarty Trzeciej Klasy są tańsze dla tych, co kupują w obie strony.

Szczegółowe informacje chętnie daje miejscowy agent lub jedno z głównych biur.

Scandinavian-American Line
27 Whitehall Street, New York
248 Washington Street, Boston
117 N. Dearborn Street, Chicago
123 S. Third Street, Minneapolis

KALENDARZYK ZABAW

2 Sierpnia 1925 Piknik Tow. Mandolistów „Latnia" w Dexter Parku w Woodhaven, L. I.

8 Sierpnia Piknik Tow. śpiewu im. Chopina z Bronx. w Zekotter Parku pn. 52-63 przy 1 Ave. w College Point, N. Y.

16 Sierpnia. Piknik Tow. śp. „ECHO" i Tow. Muzycznego „MONIUSZKO" w Ulmer Parku, przy 25 ave., w Brooklynie, N. Y.

19 września. Koncert i Bal Tow. śpiewu „WANDA", w Domu Narodowym, 705 — 707 Courtland Ave., Bronx, N. Y.

27 Września Wieczorek Familijny Tow. Staszyca w Domu Narodowym 19-23 St. Marks Place w New Yorku.

6-go Sierpnia

OBCHÓD ROCZNICY SIERPNIOWEJ

w Domu Narodowym, 19 St. Marks Place, (8-ma ulica), o godzinie 8-ej wieczorem. Przemawiać będzie prof. T. Siemiradzki. Chór „Echo" odśpiewa słynną pieśń Legjonów pt. „MY, PIERWSZA BRYGADA". Wystawiony będzie krótki obraz sceniczny, pt. „SEN PIŁSUDSKIEGO".

Piętnastoletni Rody Marshall, złamał sobie kręgosłup podczas skakania do wody. O wypadku zawiadomiono rodziców, którzy natychmiast powrócili z Europy. Chłopak walczy ze śmiercią. Rodziców spuszczono z okrętu przed dopłynięciem do Nowego Yorku, gdzie automobil zabrał ich natychmiast do miejscowości Wakefield, R. I., do łoża umierającego syna

JEDYNA PROSTA DROGA DO POLSKI

Następne odjazdy z New Yorku:
Okr. „ESTONIA" .. 11 Sierpnia
Okr. „LITUANIA" . 1 Września
Okr. „ESTONIA" .. 22 Września

WPROST do GDAŃSKA

Cała droga wodą na tym samym okręcie. Rodzinna mowa na naszych okrętach

3-cia KLASA $106.50. Tam i napowrót $180.00
zaoszczędzając $44.50
2-ga KLASA $130.00. Tam i napowrót $243.00
zaoszczędzając $27.00.

Piękne i wygodne kajuty dla pasażerów 3-ej klasy, jak dla wielkich, tak i dla małych rodzin na 2, 4, 6 i 8 łóżek

JEDYNA BEZPOŚREDNIA LINJA I POSIADAJĄCA KONCESJĘ RZĄDU POLSKIEGO NA PRZEWÓZ PASAŻERÓW Z POLSKI

Baltycko-Amerykańska Linja, 9 Broadway, New York

Tu się zgłaszać lub do własnych agentów.

TRZEJ MUSZKIETEROWIE

ALEKSANDER DUMAS — POWIEŚĆ HISTORYCZNA Z XVII WIEKU

(Ciąg dalszy).

— Poprosić tutaj lorda Wintera — rzekł twardo Felton do strażnika, znużony nieustannemi jej skargami.

— Och, nie! nie! — zawołała milady, — nie wzywajcie go! Jestem zupełnie zdrowa... przysięgam, nie potrzebuję niczego!

W okrzyku tym brzmiała tak niezwykła gwałtowność, tak przekonywająca wymowa, że Felton, pociągnięty nią, wszedł do pokoju.

— A jednak wszedł! — pomyślała milady.

— Wszakże, jeżeli pani jest istotnie chora — rzekł, — poślemy po lekarza. Natomiast, jeżeli nas pani zwodzisz, tem gorzej dla niej. Bądź-co-bądź, my sami nie będziemy zmuszeni czynić sobie zgoła żadnych wyrzutów.

Milady nie odpowiedziała na te słowa, lecz, oparłszy piękną swą głowę na poduszce, zalała się łzami i wybuchnęła łkaniem.

Felton spoglądał na nią przez chwilę ze zwykłą swą obojętnością, poczem, widząc, że atak płaczu nieprędko przeminie, wyszedł z pokoju. Usługująca kobieta podążyła za nim. Lord Winter nie ukazał się wcale.

— Zdaje się, że zaczynam patrzeć jaśniej na wszystko — pomyślała milady z dziką radością, owijając się w kołdrę, by ukryć przed ludźmi, mogącymi ją podpatrywać, wybuch wewnętrznego zadowolenia.

Upłynęły od tej chwili dwie godziny.

— No! — rzekła do siebie milady; — nadszedł czas, aby już wyzdrowieć. Trzeba wstać i starać się wyciągnąć jakąś korzyść z dnia dzisiejszego. Mam do rozporządzenia dziesięć dni zaledwie; dzisiaj wieczorem upłyną już dwa dni mego tutaj pobytu.

Służba, wszedłszy rano do jej pokoju, przyniosła śniadanie; milady przypuszczała zatem, że niebawem przyjdzie ktoś sprzątnąć nakrycie i że wówczas ujrzy także Feltona.

Nie pomyliła się. Felton wszedł i, nie zwracając uwagi, czy milady z zastawionego posiłku skorzystała, czy też nie, ruchem ręki rozkazał usunąć stół, który zawsze wnoszono już z zastawą.

Po wyjściu służby Felton pozostał jeszcze w pokoju. W ręku trzymał jakąś książkę.

Milady, siedząca na krześle w pobliżu kominka, piękna, blada, z wyrazem rezygnacji na twarzy, wyglądała, jak święta dziewica, oczekująca na chwilę męczeństwa.

Felton zbliżył się ku niej i rzekł:

— Lord Winter, jako katolik, podobnie, jak pani, jest tego mniemania, że brak praktyk i obrządków religijnych może sprawiać pani niejaką przykrość, wobec czego postanowił zezwolić pani, abyś odmawiała codziennie swoje nabożeństwa, oto książka, zawierająca wszystkie modlitwy.

Gest, z jakimi Felton położył książeczkę na stoliku, obok którego siedziała milady, i ton, z jakim wymówił słowa „swoje nabożeństwo", jak również towarzyszący słowom pogardliwy uśmiech, zostały w lot przez nią zrozumiane. Podniosła głowę i utkwiła bacznie wzrok w twarzy młodego oficera. Jego gładko zaczesane włosy, strój skromny aż do przesady, poważne, jakby z marmuru wykute czoło, równie nieprzeniknione, jak całe jego zachowanie się, zrodziły w milady przypuszczenie, że ma przed sobą jednego z tych ponurych purytanów, jakich tak często spotykała na dworze króla Jakuba, a również i na dworze króla francuskiego, gdzie przybywali nieraz szukać schronienia, mimo wspomnień nocy świętego Bartłomieja.

I przyszło jej nagle jedno z owych natchnień, jakie miewają jedynie ludzie genjalni w tych wielkich chwilach, gdy rozstrzyga się ich los, lub gdy chodzi o ich życie.

Te dwa słowa Feltona „swoje nabożeństwo" i krótkie na niego spojrzenie pouczyły ją o ważności odpowiedzi, która miała wyjść z jej ust.

Dzięki wrodzonej szybkości, z jaką zawsze pracował jej umysł, nie potrzebowała wcale zastanawiać się nad słowami, — miała je gotowe już na ustach:

— Jakto? — odpowiedziała z akcentem pogardy, dostosowanym do tonu, jaki zasłyszała w głosie młodego oficera, — jak to mam odmawiać to „nabożeństwo"? Lord Winter, będący fałszywym katolikiem, wie doskonale, że jestem innego wyznania... I to jest zapewne nowa pułapka, jaką na mnie zastawia...

— A jakiegoż jesteś pani wyznania? — zapytał Felton ze zdziwieniem, którego, mimo całej mocy panowania nad sobą, nie zdołał zupełnie ukryć.

— Wyznam to — zawołała milady z udaną egzaltacją — dopiero w tym dniu, kiedy już dosyć wycierpię za moją wiarę.

Przelotne spojrzenie na Feltona przekonało milady, jaki wyłom uczyniła temi słowy w jego nieprzejednanem dotychczas względem niej usposobieniu.

Młody oficer stał jednak milczący i nieruchomy, — tylko w spojrzeniu jego można było czytać wyraźnie.

— Znalazłam się w ręku nieprzyjaciół — mówiła dalej milady tonem, który musiał budzić pokrewne oddźwięki w duszy purytanina. — Wszystko mi jedno, czy Bóg mię ocali, czy zginę za moją wiarę! Oto moja odpowiedź. Proszę bardzo, zanieś ją pan lordowi Winterowi. Tę książkę zaś — mówiła dalej, wskazując palcem modlitewnik, lecz nie dotykając go, jakgdyby obawiała się, że splami się samem dotknięciem, — tę książkę zaś możesz pan zabrać do własnego użytku, albowiem jesteś bezwątpienia podwójnie wspólnikiem lorda Wintera: wspólnikiem w jego prześladowaniach i wspólnikiem w jego herezji.

Felton nie odpowiedział. Zabrawszy książkę z tym samym gestem wzgardy, z jakim ją przed chwilą składał na stole, wyszedł zamyślony.

Lord Winter przybył odwiedzić bratowę około godziny piątej wieczorem, milady więc miała dość czasu, aby obmyślić plan swego postępowania. Przyjęła też lorda z pewnością siebie, jaką daje poznanie nastręczających się korzyści.

— Jak się zdaje — rzekł lord Winter, siadając na krześle naprzeciwko milady i wyciągając niedbałym ruchem nogi przed kominkiem, — jak się zdaje, popełniliśmy małe odstępstwo religijne!

— Co chcesz powiedzieć przez to, milordzie?

— Chcę powiedzieć, że widocznie od czasu, kiedy widzieliśmy się po raz ostatni, zmieniłaś pani wyznanie. Czyżbyś może po raz trzeci wyszła za mąż... tym razem za protestanta?

— Chciej mi wytłumaczyć te słowa, milordzie — odpowiedziała milady z godnością, — słyszę je bowiem, ale ich nie rozumiem.

— To znaczy, że wyrzekłaś się pani wszelkiej wiary — odpowiedział drwiąco lord Winter i następnie dodał: — Ha! tem lepiej... tem lepiej.

— Nie wątpię, że odpowiadałoby to bardziej pańskim przekonaniom — rzekła zimno milady.

— Och! muszę wyznać, że jest mi to najzupełniej obojętne.

— Chociażbyś się nie przyznawał, milordzie, do obojętności w rzeczach wiary, łatwo byłoby to poznać, patrząc na twoje wszeteczeństwo i na twoje zbrodnie.

— Cóż znowu? Ty mówisz o wszeteczeństwie? ty, Messalina? ty, lady Macbeth?! Albo mię słuch myli, albo jesteś doprawdy bezwstydną aż do ostatecznych granic.

— Mówisz pan w ten sposób, bo wiesz, że jeszcze ktoś więcej słucha naszej rozmowy — rzekła milady z zimnym spokojem.

— Chcesz podburzyć przeciwko mnie swoich dozorców więziennych i katów.

— Moich dozorców więziennych i moich katów? Och, pani! posługujesz się nazbyt poetycznemi wyrażeniami. Komedja wczorajsza, jak widzę, przemienia się dzisiaj w tragedję. Mniejsza zresztą o to! Za osiem dni znajdziesz się we właściwem dla siebie miejscu, a moje zadanie będzie wypełnione.

— Zadanie haniebne, bezbożne! — zawołała milady z oburzeniem ofiary, wyzywającej swych sędziów.

— Na honor! zdaje mi się, że ta hultajka dostała pomieszania zmysłów — rzekł lord Winter, powstając. — No, uspokój się, pani purytanko, bo w przeciwnym razie zamknę cię w lochu. Upiłaś się widocznie mojem winem hiszpańskiem, nieprawdaż? Ale to nic nie szkodzi; oszołomienie takie nie jest niebezpieczne i nie będzie miało żadnych następstw.

I lord Winter oddalił się, klnąc głośno, co w owe czasy czynił niejeden szlachcic.

Felton podczas całej tej rozmowy stał istotnie za drzwiami i nie stracił ani jednego jej słowa. Milady więc odgadła to trafnie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Niejaki James Burns z Orange, N. J. zabawił się w wuja Sama, rozdając nagrody najpiękniejszym i najzdrowszym berbeciom, po paradzie licznych malusińskich

LISTY DO REDAKCJI

W rubryce niniejszej umieszczamy Głosy Czytelników „Nowego Świata".

W sprawach politycznych i w sprawach społecznych, w sprawach wielkich i małych z życia codziennego, każdy z naszych czytelników i czytelniczek może napisać list do redakcji, który o ile będzie odpowiadał warunkom redakcyjnym, zostanie umieszczony.

1. List ma być krótki i zwięzły, nie więcej niż trzydzieści wierszy jednoszpaltowego druku.

2. List musi być pisany na jednej stronie papieru, atramentem i czytelnie.

3. Tylko głosy omawiające kwestje publiczne będą uwzględniane. Z kwestjami osobistej natury pójdą do kosza.

4. Ton listów do redakcji musi być umiarkowany. Wszelkie ostre wyrażenia i drastyczne słowa, są wykluczone.

Szanowny Redaktorze:

Dnia 25 lipca p. S. Słomczewski z New Yorku napisał list do „Nowego Świata", w którym zapytuje on, co się dzieje z naszem wychodźtwem, że jest takie obojętne na sprawy narodowe.

Możnaby o tem dużo pisać, ale najważniejszy powód obojętności i braku patrjotyzmu, to korporacje, które zabrały od ludzi miljony dolarów, pozostawiając im papierki bez wartości.

W korporacjach tych brali także udział i postępowcy, których lud nasz darzył zaufaniem, a którzy to zaufanie zawiedli. Rezultatem tego jest, że większość naszych rodaków ani słyszeć nie chce o żadnych organizacjach, chociażby najuczciwszych, bo się raz sparzyli.

Kiedyś byli oni ofiarni i chętni do służby dla Ojczyzny, ale dzisiaj stronią od organizacyj, czują żal nawet przez to i do Polski. P. C.

Fall River, Mass., 29 lipca.

* * *

Szanowny Redaktorze:

Jak widać z listy Obchodów, zamieszczonej w „Nowym Świecie", Polacy w Ameryce stają do apelu w uczczeniu wielkiej Rocznicy Sierpniowej. Miłość i cześć, jaką lud polski żywi do Twórcy Legjonów, jest naprawdę jedną jedyną siłą, która budzi nas tutaj do pracy dla dobra Polski.

Idzie naprzód życie, zmieniają się ludzie i warunki, ale nie zmieni się Czyn 6-go Sierpnia — Czyn Strzelców i Piłsudskiego.

W. Kaźmierczak.

New York, 29 lipca.

HUMBUGI "PROSA"

Sekretarjat poronionego dziecięcia wydziałowego t. zw. „Prosa", w jednym ze swoich komunikatów tak woła:

„Sekretarjat PROSA dumnie zaznacza, że duch demokracji amerykańskiej odgrywa wielką rolę w naszej organizacji. Niema różnicy kastowej. Kler, inteligencja, robotnik i rolnik należą do tych samych grup i oddziałów. Zasada socjalizmu — równość i braterstwo — jest w organizacji PROSA fizycznie praktykowana, a nie tylko głoszona".

I wyobraźcie sobie czytelnicy „Nowego Świata", że podobne herezje wypisuje sekretarz „Prosa", ks. Bortnowski.

Socjalizm, równość i braterstwo...

Co za wspaniały humbug, obliczony na masy, które niegrzecznie, bo tyłem odwracają się od „socjalistów" z „Prosa".

* * *

Komentując komunikaty ostatnie „Prosa", pisze organ Zmart wychwstańców „Dziennik Chicagoski", co następuje:

„Nowe odkrycie zrobiono w Prosie! Rozesłany do pism polskich ostatni komunikat tej młodej organizacji mówi na wstępie, że prasa polska w Stanach Zjednoczonych nie będzie miała racji bytu, jeśli nie będzie pomagała Prosu (?)

Powiedzenie wprawdzie śmiałe, ale nie wzbudza zaufania. Wszak Prosa jeszcze nie było i nikomu nawet nie śniło się jeszcze o Prosie, a prasa już istniała i miała rację bytu. Miałażby obecnie stracić rację bytu wskutek istnienia Prosa?

Sekretarjat Prosa oznajmia wszem i każdemu z osobna, że jest dumny z amerykańskiego ducha demokratycznego w organizacji Prosa, ponieważ już dzisiaj panuje tam wszech władnie zasada socjalizmu:— równość i braterstwo.

Sekretarjatowi Prosa widocznie niewiadomo, że równość i braterstwo istniały na bardzo długo przed przyjściem na świat socjalizmu i istnieją w dalszym ciągu niewzruszone w wierze chrześcijańskiej. Udzielanie więc pierwszeństwa socjalizmowi jest conajmniej niesmaczne i trąci demagogją towarzyszów, którzy często powołują się na Chrystusa jako pierwszego socjalistę, choć w nauki Chrystusa nie wierzą i zbudowany przez Niego Kościół zwalczają gdzie mogą i jak mogą.

Panowie siedzący w Prosie powinni myśleć podczas pisania swoich komunikatów, w przeciwnym razie mogą się łatwo na śmiech narazić".

Maluczko, a jedni klerykali posądzą drugich o „czerwone" tendencje i wtedy dopiero będzie przedstawienie, jak się patrzy. Co to za ciekawa będzie historja, gdy „towarzysze" z „Prosa" zaczną w czyn wcielać zapowiedzi o socjaliźmie, równości i braterstwie.

* * *

To jeszcze nic. „Proso" staje naprawdę na wyżynie ogromnej, bo jak czytamy w pismach exwydziałowych, organizacja ta istniejąca na papierze, „nawiązuje stosunki z polskim ministrem spraw zagranicznych, p. A. Skrzyńskim".

Jak to brzmi wspaniale. Ot, mocarstwo pertraktuje z mocarstwem. A dla efektu woła się, ażeby wszyscy słyszeli, że nie mocarstwo prosówe, ale polski minister pierwszy kroki poczynił i o pertraktacje z „potęgą" ex-wydziałową grzecznie poprosił.

Dalej w pismach „mocarstwa" prosowego czytamy:

„Na konferencji odbytej między ministrem spraw zagranicznych, p. Aleksandrem Skrzyńskim a przedstawicielem Polskiej Rady Opieki Społecznej, ustalono pewne punkty, co do których P. R. O. S. pracować będzie w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Zagranicznych.

A więc nawiązane zostaną z ministerstwem stosunki w sprawie odszkodowań składek do P. K. O., dalej P. R .O. S. działać będzie jako Biuro Informacyjne, mające od Rządu polskiego różne zawiadomienia i zasyłające temu Rządowi wszelkie odpowiednie akta i informacje; ma w sprawie parcelacji pomagać Poselstwu; pośredniczyć między krajem a naszemi szkołami, celem rozszerzenia znajomości języka i historji polskiej i celem powiększenia bibljotek polskich.

W sprawie katedr ma P. R. O. S. postarać się obsadzić przy uniwersytetach tutejszych katedry języka i literatury polskiej odpowiednimi profesorami i pomagać w urzeczywistnieniu zamiany profesorów uniwersyteckich.

Ma dalej pomóc w kwestji równouprawnienia kleru i ludu polskiego, wreszcie przyczynić się do sukcesu udziału Rządu Polskiego w wystawie filadelfijskiej w roku 1926.

Tutaj humbug prosowy staje się komicznym. Co ma mieć do czynienia „Proso" w sprawie zwrotu depozytów, skoro na to są konsulaty.

Co do Biura Informacyjnego, to zgóry możemy twierdzić, że o ile naprawdę weźmie go w swoją opiekę „Proso", będzie jeneralną klapą.

Nie rozumiemy jaki „Proso" ma mieć udział w sprawie parcelacji, bo nie powiedziane jest o jaką właściwie parcelację chodzi. Jeżeli mowa tutaj o parcelacji samego „Prosa", to ta jest przedsięwzięciem chybionem. Lud polski na wychodźtwie niema wcale ochoty nabywać „parceli" dostarczanych mu z parafjalnych terytorjów, wiedząc, że za drogo kosztują.

Szerzenie języka polskiego.— Kto to będzie robił? Amerykanizatorzy prosowi?... Oni będą szerzyli kulturę polską, którzy o tej kulturze mają małe pojęcie.

Równouprawnienie kleru, to „bujda na resorach".

Co się zaś tyczy wystawy amerykańskiej w roku 1926, w której udział ma wziąć Polska, uważamy za stosowne zaznaczyć, że:

Rząd Stanów Zjednoczonych zaprosił do udziału w wystawie za pośrednictwem poselstwa rząd polski.

Wobec tego, sprawa musi pozostać w rękach poselstwa, które może jedynie zaprosić wszystkie organizacje polskie w Ameryce do współdziałania.

O żadnej wyłączności mowy być nie może.

* * *

Reasumując to wszystko, — humbugi „Prosa" są zaiste wesołe.

Mądry Sędzia Ratuje Rodzinę.

Gospodarz obecnie zadowolony Wszyscy są Szczęśliwi!

Niedawno temu, pewna rodzina polska, zawezwaną została do Sądu, w sprawie wyrugowania z mieszkania ich. Głównemi świadkami byli pewni sąsiedzi, którzy skarzyli się, iż ciągle niepokojeni byli płaczem dzieci z mieszkania tej rodziny polskiej. Nie mogli sypiać po nocach i prosili gospodarza tego domu, aby wyrugował tą rodzinę z ich mieszkania.

Po wysłuchaniu zeznania matki tych płaczących dzieci, iż nie umiała dać sobie rady, gdyż jej dzieci cierpiały od kurczy, zpowodowanych przez kolki i zatwardzenie i że nie wiedziała czym temu zaradzić, mądry Sędzia zadecydował, aby udała się ona natychmiast do apteki i nabyła za 35 centów butelkę BAMBINO i dała takowe swym dzieciom, kiedykolwiek te bolesne symptomy na nowo się pojawią.

Sprawa odroczona została na dziesięć dni i matka uczyniła, tak jak jej zarządzono. Obecnie dzieci więcej nie płaczą po nocach—sąsiedzi są zadowoleni, gospodarz cofnął swą skargę i wszyscy są szczęśliwi.

BAMBINO jest najlepszym przyjacielem dzieci. Dzieci lubiają to. Proszą o więcej.

(Ost.)

Zatwardzenie

spowoduje cały szereg chorób. Nie lekceważcie taki stan.

SEVERA'S BALZOL

jest świetnym środkiem pomocniczym w niestrawności i na zatwardzenie. Znakomity wzmocniciel dla osłabionych ludzi.

Ceny: 50 a 85 centów.

Próbujcie najpierw w aptece.

W. F. SEVERA CO.
CEDAR RAPIDS, IOWA

Inna całkiem rzecz, czy w nie wierzy minister Skrzyński, który jest zbyt dobrym dyplomatą, by wierzył w szczerość ex-wydziałowców, szczycących się hasłem „wychodźtwo dla wychodźtwa!".

CZY MINISTER SKRZYŃSKI OŻENI SIĘ W AMERYCE?

Minister spraw zagranicznych Skrzyński, zatrzymując się w podróży swej do Ameryki w Berlinie, udzielił wywiadu korespondentowi „United Press".

Jedno z pytań zadanych p. ministrowi brzmiało;

— Czy ewentualnie byłby pan gotów zabrać ze sobą do Polski jedną z uroczych cór Ameryki, jako towarzyszkę życia?

p. Skrzyński odpowiedział z uśmiechem:

— Uczyniłbym to jaknajchętniej chociażby z tego względu, że zacieśniłyby się przez to jeszcze bardziej przyjazne stosunki między Polską a Ameryką.

Ten zabawny epizod wywiadu został przetelegrafowany do Ameryki.

Kto wie? Być może, iż polskiego ministra już w porcie oczekiwać będą „urocze córy Ameryki", pragnące „zacieśnić węzły przyjaźni z Polską".

Nie zapominajmy, że przecież p. minister Skrzyński ma tytuł hrabiowski.

Katastrofa kolejowa w Marokku

TANGIER, Marokko. — Dziesięciu Europejczyków zostało zabitych, a dwudziestu doznało ciężkich obrażeń skutkiem wykolejenia się pociągu francuskiego jadącego z Algieru w kierunku Taga Marokko.

Telefon. Caledonia 9227.
Dr. Antoni S. Bogatko
LEKARZ
120 East 34th Street, New York, N. Y.
GODZINY:
Od 1 do 2 po południu
Od 5 do 7 wieczorem

Dr. BRYAN
983 East 17th Street, New York City
pomiędzy First i Second Avenue's
Leczy chroniczne choroby krwi, nerwów, nerek i pęcherza.
Mężczyzn wyłącznie.
GODZINY:
Od 9-ej rano do 8-ej wieczorem.
W niedzielę od 9 rano do 1 po poł.

Telefon, Orchard 1523
JÓZEF HALICKI, M. D.
Lekarz
GODZINY:
od 12 do 2 po południu
od 6 do 8 30 wieczór
w niedzielę do 1 do południa
211 East 10th Street, New York City

POLSKA LECZNICA
Dr. Michał A. Iogolewicz
POLSKI LEKARZ
86 Second Avenue, New York City
SPECJALNOŚĆ
Leczenie elektrycznością i djagnozą za pomocą Promieni "X."
GODZINY PRZYJĘĆ:
10 do 1 przed południem i
6 do 8 wieczorem.
W niedzielę podług umowy.
Telefon, Dry Dock 3325

SPECJALNOŚĆ
Choroby Chroniczne Mężczyzn i Kobiet
Krwi, Nerwów, Nerek i Pęcherza
PORADA DARMO
MÓWIMY PO POLSKU
Dr. LOUIS ZINS
110 East 16th Street
(Między Union Square i Irving Place)
Codziennie od 9 rano do 8 wieczór.
Niedziela od 9 rano do 4 po południu.

Telefon, Watkins 8721
AKUSZERKA
Mówi po polsku
Trzydzieści lat praktyki
MRS. VOSAHLO
158 West 24th Street,
blisko Seventh Avenue
Wynagrodzenie Minimalne.

AKUSZERKA — MASSEUSE
praktykowała w
ZHITOMIR BIRTH HOSPITAL
KIEFF ZAUTZEFF HOSPITAL
B. E. SHMULENSON
271 E. Broadway, 1 piętro, New York
Tel. Orchard 8121
SŁUSZY PORADĄ I POMOCĄ

Nowy Świat

Published Daily and Sunday by the NOWY SWIAT PUBLISHING CO., INC.

MEMBER A. B. C.

M. F. WEGHZYNEK, Publisher and President
W. B. BLAŻEWICZ, Editor

Dziennik wydawany przez Spółkę Wydaw. „Nowy świat", Inc.

Entered as Second Class Matter, March 31st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y.

SUBSCRIPTION RATES (Outside of New York City)		PRENUMERATA (Na Prowincji)	
Daily Excluding Sunday		Codziennie z wyjąt. niedzieli	
One Year	$6.50	Rocznie	$6.50
Six Months	3.00	Półrocznie	3.00
Sunday Only		W niedzielę tylko	
One Year	$2.00	Rocznie	$2.00
Six Months	1.50	Półrocznie	1.50
Daily and Sunday		Codziennie i w niedzielę	
One Year	$8.00	Rocznie	$8.00
Six Months	4.50	Półrocznie	4.50
NEW YORK CITY		W NEW YORKU	
Daily Excluding Sunday		Codziennie z wyjąt. niedzieli	
One Year	$9.00	Rocznie	$9.00
Six Months	4.50	Półrocznie	4.50
Sunday Only		W niedzielę tylko	
One Year	$3.00	Rocznie	$3.00
Six Months	2.00	Półrocznie	2.00
Daily and Sunday		Codziennie i w niedzielę	
One Year	$10.00	Rocznie	$10.00
Six Months	4.50	Półrocznie	4.50

MAIN OFFICE:
24 UNION SQUARE, NEW YORK, N. Y.
(Fourth Avenue, między 15th i 16th Streets)
Telephone Stuyvesant 5493

BROOKLYN BRANCH:
588 Manhattan Avenue
Telephone Greenpoint 0923

POKOJOWA WOJNA

Niemcy nie atakują Polski siłą zbrojną. Nie używają armat, aeroplanów, Zeppelinów i gazów trujących. Rząd Rzeszy oświadczył Aljantom, że dąży „pokojowo" do rewizji zachodnich granic Polski i słowa dotrzymuje. Wypowiedział wojnę gospodarczą Polsce.

Czytaliśmy niedawno artykuł jednego z najwpływowszych dzienników niemieckich „Frankfurter Zeitung" o planach strategicznych rządu berlińskiego, które mają na celu wykorzystanie obecnej sytuacji gospodarczej w Polsce, bojkot przemysłu i handlu polskiego i doprowadzenie państwa polskiego nietylko do ruiny i okrojenia terytorjalnego, ale do całkowitego rozbioru do spółki z Moskwą. Pierwsza część tego planu jest już w życie wprowadzona. Niemcy, jak wiemy, zerwali umowę z Polską, bojkotując węgiel górnośląski. Wypowiedzieli wojnę celną na całej linji, korzystając z kryzysu gospodarczego, który przechodzi Polska.

Atak wymierzony jest na Górny Śląsk przedewszystkiem, a to dlatego, żeby wywołać tam bezrobocie, zamieszanie i niechęć do rządu polskiego ludności.

Jak plany berlińskie są bezwzględnie przeprowadzane świadczy fakt, że Niemcy poświęcają w tym wypadku właścicieli kopalń i fabryk górnośląskich, którzy w większości są Niemcami. „Poniesiemy i my straty — wołają Niemcy — ale to się nam wkońcu opłaci"... Ale ta wojna „pokojowa" nie ogranicza się do Górnego Śląska. Rozszerza się i obejmuje inne dziedziny przemysłowe tak w Niemczech, jak i Polsce. Wkracza na pola, nie mające bezpośredniego związku ze sprawami gospodarczemi. Oto rząd polski zapowiada wydalenie z granic państwa dziesiątki tysięcy Niemców, którzy nie chcą przyjąć obywatelstwa polskiego.

Rząd Rzeszy w odpowiedzi, ogłosił, że wydali 400 tysięcy polskich robotników z Westfalji i innych dzielnic, zarówno obywateli, jak i nie obywateli niemieckich. Jeżeli obie strony dotrzymają zapowiedzi, jeżeli w tych dniach nie nastąpi jakiekolwiek zawieszenie broni, masowa wędrówka Polaków i Niemców, niewątpliwie sprowadzi poważne komplikacje.

W ostatnich kilkunastu dniach, złoty polski, utrzymywany olbrzymim wysiłkiem przez rząd Grabskiego na wysokiej wartości, poraz pierwszy zachwiał się i zaczął spadać.

Nie jest to wielka zniżka, ale w sytuacji takiej, w jakiej obecnie znajduje się Polska, każde zachwianie się walutowe jest niebezpieczne, groźne dla życia gospodarczego i dla finansów państwa. Niema najmniejszej wątpliwości, że zdewaluowanie waluty polskiej jest w planie strategów niemieckich i również jest racjonalnym wniosek, że złoty polski zachwiał się dzięki ofensywie Berlina. Czy jednak Niemcy, wypowiadając wojnę gospodarczą Polsce, odniosą jak twierdzą zwycięstwo, to inna kwestja.

Przemawiając w Williamstown, minister spraw zagranicznych Rzeczypospolitej p. A. Skrzyński wyraził przypuszczenie, że Niemcy nastrojeni obecnie bardzo wojowniczo wobec Polski z powodu Górnego Śląska, z którego stratą pogodzić się nie chcą, z czasem uspokoją się, skoro będą wiedzieli, że Polska nie ustąpi w walce.

Nie jesteśmy wtajemniczeni w plany rządu polskiego, którego ten napewno, broniąc się przed atakiem rozjuszonych prusaków. Ale wiemy jedno, że w wojnie gospodarczej, którą rozpoczęli dla osiągnięcia celów politycznych Niemcy z Polską, ta ostatnia ma większe szanse na zwycięstwo.

Musimy pamiętać, że w swoim czasie, cała potęga finansowa i gospodarcza Niemiec rzucona została na szalę górnośląską. Rząd niemiecki wydał setki miljonów złotych marek ha dewaluowanie marki polskiej i to wtedy, gdy Polska miała na karku najazd bolszewicki, nie posiadała zorganizowanego dobrze skarbu i wewnątrz spokoju.

W rezultacie Niemcy przegrały. Wojna o Górny Śląsk była jedną z przyczyn, które zrujnowały skarb niemiecki i doprowadziły go do katastrofy. Gdyby nie Ameryka i Aljanci, rzucający Niemcom pas ratowniczy w postaci planu Dawes'a, nie miałby napewno dzisiaj Berlin ochoty i siły do wojny gospodarczej z Polską.

Urodzaje w Polsce, jak głoszą depesze, są pomyślne. To ważny atut wobec Niemiec. To najważniejsza może broń, którą rozporządza rząd polski na polu bezkrwawej, ale zaciekłej i strasznej walki.

Jeżeli można uwierzyć w oprzytomnienie i ustatkowanie się Niemiec, to tylko pod wpływem siły gospodarczej i politycznej, którą wykaże i musi wykazać Polska.

wb.

ZRASTAMY SIĘ W JEDNĄ MOC

Jedną z największych trudności na drodze budowania nowej Rzeczypospolitej Polskiej stanowiły te głębokie różnice, któremi poodgradzały nas zabory. Wżarło się to w ciało narodu, jak prawdziwe, bardzo bolesne rany. Po uzyskaniu niepodległości wypadło mieć do czynienia nietylko z czterema odmiennemi kodeksami praw (w Wileńszczyźnie i na Kresach obowiązywał kodeks odmienny od obowiązującego w Kongresówce) i z troistym systemem administracyjnym na terenach odznaczonych przez trzy dawne kordony, ale i w znacznej mierze z trzema typami Polaka. Stuletnie zgórą istnienie w warunkach odmiennych nie mogło nie wyżłobić śladów i głębokich i ostrych. A trud ku zatarciu tych śladów tragicznych nie był zaprawdę mniejszym od wysiłków około odbudowy gospodarczej.

Zeszliśmy się w tym domu naszym, wszyscy Polacy, ale o troistej psychice polskiej i z zasobem uprzedzeń prowincjonalnych do dzielnic innych, niż macierzysta nasza. Zeszliśmy się wszyscy z duszą polską lecz z troistym onej wyrazem. Do jakiego stopnia te różnice zagłębiły się w nas pod długim naciskiem kordonów granicznych, świadczy między innemi i to, że nawet tu na wychodźtwie trwały do niedawna i rozgraniczenia i uprzedzenia pomiędzy rodakami z pod trzech zaborów.

I zapowiadało się jeszcze wieloletnie zmaganie się z temi różnicami, aż czas zabliźni śladу po ranach rozbioru Ojczyzny. Dziś jednak możemy już mieć pewność, że nastąpi to znacznie prędzej. Ten dom własny odzyskany w wielkim wstrząsie dziejowym ogarnął nas atmosferą i wymową swych ścian umiłowanych i stapia nas w jedność psychiczną, jak złączył już w jedności państwowej. Burzy się w tej atmosferze pod rozmaitemi względami, ale to pewne, że pod wirami wszelkich ścierań się i zamąceń płynie potężny i poważny prąd jedności i że w powietrzu wolności temi samemi słowy mówi do wszystkich nas duch jednej i nierozdzielnej Polski.

Zanika nadspodziewanie prędko patrjotyzm prowincjonalny. Warszawiak kocha Lwów, Poznańczyk czuje się u siebie w Wilnie. Znaczenie Wilna, jako wysuniętego ku Kresom ogniska kultury polskiej zwraca na siebie uwagę całej Rzeczypospolitej. Pośpieszył na służbę w tem ognisku młody, wybitnie uzdolniony Wielkopolanin, literat i artysta. Czytamy, iż redaktorem świeżo założonego „Tygodnika Wileńskiego" został p. Witold Hulewicz z Poznania. Tygodnik odznacza się wysokim poziomem treści i wydawnictwem starannem. Poznańczyk jest w domu nad Wilją, tak samo jak nad Notecią. To jeden z dowodów, iż się zrastamy wewnętrznie, a na imię spojeniu temu Moc.

* * *

NADZWYCZAJNA ZAPOBIEGLIWOŚĆ RODZICIELSKA

Niejaki William J. Walker, oficer rezerwy w randze porucznika, pragnie, aby syn otrzymał wyszkolenie wojskowe w obywatelskim obozie ćwiczeń; wniósł zatem odpowiednie podanie w imieniu kandydata. Podanie wyszczególnia, iż kandydat jest nieżonaty, dobrych obyczajów, kształci się w domu pod kierunkiem nauczycieli prywatnych, wreszcie, że otrzymał pozwolenie od obojga rodziców. Ten ostatni szczegół naprowadza na przypuszczenie, że młodzieniec żądny korzystania z ćwiczeń obozowych jest małoletnim. Wniosek słuszny i wymaga tylko jednego uzupełnienia, gdyż wiek rzeczonego kandydata należałoby raczej określić, jako — małomiesięczny. Liczy — tygodni 10. Ciekawa rzecz, jakiego rodzaju edukacji udzielają mu już tak wcześnie „nauczyciele prywatni". Obyczaje dobre mieć może: zależy to od baczności piastuhki. O żeniaczce prawdopodobnie jeszcze nigdy nie myślał. Do obozu ma zgłosić się 1-go lipca — 1942 roku.

* * *

DZIWNY ZBIEG OKOLICZNOŚCI

To pierwszy dzień Florci w szkole. Nauczycielka wpisała imię jej i nazwisko i zapuszcza się w dalsze badania. „Czy masz rodzeństwo?" „Tak, proszę Pani". „Braci czy siostry?" „I jednego i drugiego potrochu". „A czy jesteś najstarsza w gromadce?" Tym razem odpowiedź przeczącą. „O nie! Mama i Tatko są oboje starsi ode mnie".

NA WIDOWNI

Ze wszystkich miast polskich tylko Lublin miał wtedy jasną chwilę. — A były te miesiące letnie w 1915 roku pełne niepokojów i wyczekiwań ogromnych, takich, których łomot serca rozsadza piersi człowiecze.

Od chwili załamania się frontu rosyjskiego pod Gorlicami panowanie rosyjskie nad ziemią polską odpływało jak powódź, która długo wodą mętną i gliniastą pokrywała cały obszar okolny ale wreszcie ustąpić musi. Uciekanie fal wstecz ku wschodowi odbywało się coraz szybciej z dnia na dzień, nieledwie z godziny na godzinę. Jak po cofnięciu się zalewu występował ląd, kraj zapomniany przez dziesiątki lat, a pojawiający się teraz na widowni świata już nie w charakterze mniej lub więcej kłopotliwej „domowej sprawy rosyjskiej" lecz jako kwestja europejska i światowa i jako nie zniszczalny fakt. Dlatego biły serca tętnem olbrzymiego znaczenia tej chwili.

A przytem. — Na miejsce uciekających wojsk i władz rosyjskich nadciągał wróg drugi, o którym wszakże wiedziano, że zagospodarować się w tej dzielnicy Polski nie dozwolą mu prze możne okoliczności, ale wielu z pomiędzy nas wiedziało także, iż jednocześnie z tą drugą armją obcą nadchodzą, związani z nią najtragiczniejszym węzłem chwilowego musu, ci jedyni, którzy — według prześlicznego wyrażenia w „Kryjakach" Walewskiej, „niosą w piersiach swych kolebkę wolnej Ojczyzny".

Warszawa, targana sprzeczne ściami orjentacyj, gubiła się w rozterce, czego się obawiać i czego pragnąć narazie. Ale stary Lublin, siedzący wśród wzgórz zielonych nad srebrną nicią Bystrzycy, świadomy był swoich uczuć i wiedział — na kogo czeka.

W ostatnim tygodniu lipca grzmoty strzałów zlały się nad miastem w jeden huk nieustanny. Gubernator, najwyższy miejscowy przedstawiciel władz rosyjskich już od dni kilku mieszkał na dworcu kolejowym, gotów do ucieczki natychmiastowej. Z ulic znikli policjanci rosyjscy i wystąpiła milicja obywatelska. Z twarzy ludności wprost biła radość: odchodzą, odchodzą. — Jednakże nie odeszli jeszcze. Oddalił się grzmot armat; nastąpił jakiś chwilowy zwrot dla Moskali pomyślny. Było potem dni kilka niesłychanie ciężkich: aresztу ustawiczne i w dzień i w nocy, tropienie rezerwistów, obławy na organizacje niepodległościowe. Aż nagle wczesnym rankiem odgłosy wybuchów. Miasto zrozumiało odrazu. Wychodząc, Rosjanie swym obyczajem ówczesnym roz sadzali i palili budynki publiczne. Płonął dworzec, płonęła poczta. Na ulicach tłumy cieszyły się jawnie, bezgranicznie, niepomne zagrażających niebezpieczeństw i strat.

Około pierwszej w południe widać jeszcze było ostatnie, tłukące się w bezładnym odwrocie oddziały kozackie. W kilka minut później wpadła wyciągniętym kłusem na główną ulicę (Krakowskie Przedmieście) prze dnia czwórka patrolu. Nie Austrjacy. Nasi. — Mieli od Komendanta rozkaz, by za wszelką cenę ubiec wejście wojsk obcych. W jakiś kwadrans cały szwadron stał w rynku na tle bramy Krakowskiej. To popołudnie było dla Lublina świętem niezapomnianem. W mgnieniu oka wykupiono wszystkie zasoby najbliższych cukierni i piekarni. Znoszono żołnierzom ciasta i napoje chłodzące, co kto mógł. Zasypywano kwiatami: W powietrzu było pełno rozedrganych uczuciem słów powitania, pytań, uśmiechów szczęśliwych i łez radości.

Tegoż wieczora przyciągnęła konnica węgierska, a za nią piechota austrjacka. Zaczęły się rządy okupacji. Ale Lublin widział — swoich.

Był jedynem miastem w dawnej Kongresówce, do którego pierwsi weszli żołnierze polscy, Legjoniści.

J. M. P.

Z PRASY I O PRASIE

Profesor Siemiradzki pisze w Wiadomościach Codziennych:

Cieszą nas wielce objawy interesowania się lepszej części wychodźtwa polskiego szkółkami sobotniemi dla dzieci i wykładami naukowo-popularnemi dla dorosłych.

Każdy niemal dzień przynosi nowe dowody, że społeczeństwo polskie w Ameryce, zagrożone wynaro dowieniem zaczyna wchodzić na tę jedyną drogę, która prowadzi do utrzymania polskości w młodem pokoleniu. W Cleveland, gdzie powstała przed rokiem pierwsza szkół ka dla dzieci szkolnych przy Gminie 88-ej Związku Narodowego Polskiego, są już trzy takie szkółki. W Buffalo powstała nowa szkółka. Na wschodzie — w New Yorku, w Brooklynie, w Filadelfji praca o światowa idzie od dawna regularnym krokiem. W Chicago, Detroit, Buffalo, Cleveland funkcjonują regularne uniwersytety ludowe. —

Zainteresowanie się lepszej, bardziej uświadomionej narodowo i bardziej kulturalnej części wychodźtwa tą kampanją oświatową dobrze wróży na przyszłość. Nie uratujemy wszystkich, lecz uratujemy wielu i przytem najlepszych. Brak tłoczi zastąpi jakoś, a to wiele znaczy w życiu gromadzkiem każdego społeczeństwa.

Jak dotąd, wszystkie te objawy wychodźtwa z tego odłamu wychodźtwa, który już przyzwyczajono się nazywać lewicą i któremu bracia nasi z prawicy tak chętnie odmawiają wszystkich cnót i zalet, jakie cechują nowoczesnego kulturalnego człowieka. Nie byłoby w tem nic zdrożnego, gdyby ta druga strona robiła to samo tylko w większych rozmiarach i w lepszej jakości. Kompetycja w dobrem jest zawsze pożyteczną i godną pochwały, chociażby była zabarwiona trochę niesłuszną krytyką. Ale z tej drugiej strony jakoś nie widzimy żadnych wysiłków we właściwym kierunku. Przeciwnie, czytamy od czasu do czasu o wypędzaniu polskości tu lub tam z kościoła polskiego, to ze szkoły parafjalnej. Dowiadujemy się z wielu stron, że lepsza część kleru polskiego na wychodźtwie nie ukrywa swego zaniepokojenia i myśli o sposobach ratowania polskości w młodem pokoleniu.

Dobre i to. Niech myślą, niech się boją, niech narzekają: być może zaczną w końcu coś robić.

Zamiast tak gorąco zajmować się kwestją polskich biskupów, sprawą tak zwanego równouprawnienia kleru polskiego w Ameryce, czyby nie było lepiej zabrać się na wielką skalę do ścierania prawdziwie polskiej oświaty i nauki. Odpowiedzą nam na to, że w szkołach parafjalnych prawie wszędzie uczą po polsku. Dobrze. Ale co robią poza szkołą? Jest przecież moc wielka parafjalnej młodzieży dorosłej, którą warto się zająć. O ile będzie to możliwe my, lewicowcy postaramy się dotrzeć do tej młodzieży z uczciwą nauką. Lecz niechże i ta druga strona, zamiast wojować po gazetach o swoje kongresy i swoje wydziały, zajdzie się każdy w swojej parafji do urządzania szkół dopełniających, wykładów naukowych, niech zakłada kółka samokształcenia. Każdy najmniejszy wysiłek, byle w dobrej myśli i w dobrej wierze krobiony wyda zdrowe ziarno.

Odpowiedzi Redakcji

Czytelnikowi W. N. z Maspeth, L. I. — Czwórka koni „w lejce", mógł w Polsce jeździć każdy, kto chciał, bez żadnych ograniczeń. Ale dawniej, był w swoim czasie istotnie zwyczaj, że tak jeździła tylko szlachta. Chłop wówczas nie mógł sobie pozwolić na to, tak dlatego, że podlegał prawom pańszczyźnianym, a następnie, że czterech koni cugowych nigdy nie posiadał. Ale w ostatnich czasach cwórkarzi i szóstkarzi jeździli w Polsce nawet pachciarze, którzy na rozrutnych magnatach fortuh się dorobili.

* * *

Czytelnikowi Ż. W., ze Stamford, Conn. — Trachoma, jest to choroba oczu, którą nie leczona, zagraża ślepotą.

Twierdzenie, że imigrantów używa się do eksperymentów lekarskich, w ten sposób, jak to piszecie w liście, uważamy za nieuzasadnione.

Czytelnikowi A. J., z Newark, N. J. — Książki żądane w angielskim języku otrzymacie szan. ob. w każdej większej księgarni amerykańskiej.

* * *

Czytelnikowi S., z Brooklyn, N. Y. — Na głupotę ludzką niema rady. Sprawy nie warto poruszać, a najlepiej zbyć ją milczeniem.

* * *

Czytelnikowi A. z New York. — Trzeba zwrócić się o radę do adwokata.

Z POLA PRACY

PRAWA ROBOTNICZE W STANACH ZJEDNOCZONYCH

W każdym stanie istnieją prawa, mające na celu ochronę robotnika. Prawa te jednak różnią się wielce od praw w innych stanach. Każdy robotnik powinien dobrze się zaznajomić z prawami tego stanu, w którym zamieszkuje, ewentualnie tego, gdzie zamierza zamieszkać.

Prawa każdego stanu zabraniają odtrącić ponad przepisaną prawem sumę pieniędzy z wypłaty robotnika, celem uiszczenia jego długu.

W czterdziestu stanach istnieje prawo, które przewiduje, że pracodawca jest obowiązany najpierw wypłacić wynagrodzenie robotnika, a dopiero wówczas spłacać swoje długi.

Istnieje również prawo, ograniczające długość dnia roboczego dla kobiet i dzieci. W niektórych stanach dzieciom nie wolno pracować przed dojściem do czternastego lub szesnastego roku życia. Czasami nawet po osiągnięciu wieku roboczego, muszą uczęszczać do tak zwanych szkół uzupełniających.

We wielu stanach praca nocna jest prawnie wzbroniona dla kobiet i dzieci.

We wielu stanach są prawa, na mocy których żony robotników, którzy zmarli lub zostali kalekami, otrzymują pensje. Te pensje różnią się co do wysokości w każdym stanie.

Robotnicy, którzy ponieśli fizyczne uszkodzenia podczas pracy, mają prawo otrzymać odszkodowanie od swych pracodawców. Suma tego odszkodowania zależy od rodzaju uszkodzenia.

W niektórych stanach istnieją prawa, zabraniające pracodawcom zatrudniania kobiet i dzieci w fabrykach, w których życie ich i zdrowie jest wystawione na niebezpieczeństwo.

Każdy świadomy robotnik powinien się zaznajomić z prawami, w jego stanie obowiązującemi, by mógł wiedzieć kiedy i jak ma się upominać o to, co mu się prawnie należy.

Prawie we wszystkich przędzalniach w Lawrence, Mass. weszła w życie zniżka skali płacy

Przed kilku dniami przędzalnie w Lawrence, Mass. i okolicy wystosowały zawiadomienie do swych robotników, że z dniem 27-go lipca wchodzi w życie dziesięcio-procentowa zniżka wynagrodzenia. Powyższa zniżka dotknęła prawie wszystkie zakłady. Za przędzalniami poszły również inne fabryki, które nawet poprzednio zawiadomienia takiego nie ogłosiły. Do tych ostatnich należy papierownia "Merrimac Paper Company." Firma "Methuen Yarn Company" zaprowadzi w najbliższej przyszłości zniżkę skali płacy. Dokładny termin nie został jeszcze podany do wiadomości robotników.

Baltimore w przededniu strajku budowlanego

Rada Związków Budowlanych poleci wszystkim robotnikom, zatrudnionym przy budowie nowych domów oraz przy naprawie starych, by porzucili pracę, z powodu nie zastosowania się Wydziału Ożdzowań do żądań robotników. Strajk dotknie robotników, zatrudnionych przy budowie sześciu nowych szkół, przedstawiających wartość $5,000,000.

Kopalnie węgla w Pittsburgh, Pa. mają być otwarte 1-go listopada

Przystąpiono do budowy cementowego muru, stalowych filarów i linji kolejowej, celem ześrodkowania około sześciu kopalń, należących do Pittsburgh Coal Company. Koszta budowy wyniosą w przybliżeniu dwa miljony dolarów. Roboty rozpoczęto w kopalni węgla Douglas Hollow. Główny zarządca G. O. Patton podał do wiadomości, że roboty mają być ukończone w dniu 1-go listopada. W tym samym czasie nastąpi otwarcie kilku kopalń, w których produkcja została na czas dłuższy zawieszona.

Zamknięcia rafinerji nafty pozbawia pracy czterystu robotników

Rafinerja nafty, należąca do Standard Oil Company na Long Island, została zamknięta na czas nieograniczony. Czterysta robotników zostało pozbawionych pracy. Powód zamknięcia rafinerji nie został dokładnie podany, lecz istnieje przypuszczenie, że kompanji nie opłaca się prowadzić rafinerji, ponieważ taniej wynosi sprowadzanie gotowego już produktu naftowego. Robotnicy zatrudnieni w rafinerji powyżej pięciu lat, zostali przeniesieni do innego oddziału kompanijnego w Brooklynie. Pozostali znaleźli się na bruku.

Burza wyrządziła wielkie szkody na polach w południowem Wisconsin

Wielka burza, która szalała w południowej części stanu Wisconsin, spowodowała olbrzymie szkody w polach. Zboże zostało zniszczone na pniu. Burza wyrządziła szkody, sięgające wielu tysięcy dolarów. Farmerzy w tej części stanu stracili ostatnią nadzieję na dobre zbiory w tym roku. Burza zniszczyła żyto, pszenicę, kukurydzę, a tysiące akrów, obsadzonych burakami i ziemniakami zostały zalane wodą. Największe straty ponieśli farmerzy w okolicy miejscowości Kenosha, Wis.

Pamiętajcie o Komitecie Im. Józefa Piłsudskiego

FUTRA NA zamówienie SZYJĘ
oraz sprzedaję gotowe.
Przeróbki i reparacje takowych, przyjmuje pracownia kuśnierska
A. ROŻEK
1298 Lexington Ave.
pomiędzy 87th i 88th Street's
Telefon Lenox 6461.

220 EAST 14th STREET
NATIONAL AUTO SCHOOL
blisko Third Avenue
Dajemy najlepsze kursa we własnym języku uczące naprawy i jazdy na automobilach ostatniej konstrukcji. Gwarantujemy otrzymanie poswiadczenia. Klasy otwarte dziennie i wieczorem.
KOMPLETNY KURS $25.
NATIONAL AUTO SCHOOL
220 E. 14th Street, blisko Third Ave.

Foreign Information Bureau
(BIURO INFORMACYJNE)
225 E. 14th Street, New York, N. Y.
Pierwsze piętro
udziela
bezpłatne informacje
między godziną 4 a 7 wieczorem

JEDYNA TECHNICZNA SZKOŁA AUTOMOBILOWA
Praktyczna kursa wyuczenia się na szofera, mechanika. Wykłady w języku polskim, angielskim, przez stanego polskiego nauczyciela L. TYCHNIEWICZA. Gwarantujemy otrzymanie licencji. Dajemy dyplomy i staramy się o zajęcia. Szkoła otwarta od 9 rano do 9 wieczór codziennie. W niedziele od 11 rano do 1 po południu.
New York Automobile School, 220 Second Avenue, róg 14 Street, New York City.

Adam Krechowiecki

OTRON

Powieść Historyczna

(Ciąg dalszy).

Ci zaś snadź w mniemaniu, że na nich wielka siła napadła, odrazu, nie spróbowawszy nawet oporu, poszli w rozsypkę. Dwóch usieczono, reszta, a była to jeno nie wielka garstka, skacząc ze skał w popłochu, umknęła. Dano za nimi kilka strzałów, a niebawem widziano pierzchające ich cienie, które dopiero koło chałupy Grety zniknęły.

Attelmayerowi mocno podobała się ta zwycięska wycieczka; pogodniejszem oko spoglądał teraz w niebo, na którem już pierwszy przebijał się świt. Kazał jednak swoim towarzyszom w pogotowiu być, bo lada moment spodziewać się było można nowego napadu.

Stanął u stoku góry i myślał nad tem, w jakiby sposób co rychlej dać znać na ratusz, iżby posiłki przysłano i już usta otwierał, aby dwóch ze swoich z wiadomością tam wysłać, gdy uszu jego doleciał szmer wśród zarośli, stłumiony jęk, a potem jakby szelest usuwającego się w dół ciężaru.

— Kto tam? — krzyknął.

Nie było odpowiedzi, lecz za moment znowu szmer...

Nie namyślając się dłużej, Attelmayer rzucił się w zarośla. Lecz zaledwie parę postąpił kroków, potknął się o leżącego na ziemi człowieka. Pochylił się nad nim i za gardło schwycił:

— Ktoś ty? — krzyknął.

— Litości, panie!... — odrzekł ów po polsku.

Attelmayer zawołał na swoich i wnet wynieśli jeńca na górę. Był w stroju tatarskim, dobrze uzbrojony, a miał ciężką ranę w głowie, z której krew obficie płynęła... Związano mu ręce i złożono na ziemi.

— Przed laty — mówił on łamanym językiem — wzięto mnie w jasyr, gdym jeszcze pacholęciem był, kazano służyć i przeciw swoim bić się...

— Szpiegować! — krzyknął groźnie Attelmayer — na gałęzi wnet zawiśniesz!...

Tatarzyn w piersi się uderzył.

— Już i tak nie wiele mi się należy — odparł — wszystko jedno... Ale nie! szpiegiem nie byłem... Na dowód powiem wam ważną rzecz...

Zdawał się omdlewać i umilkł. Tedy Attelmayer przykląkł przy nim.

— Mów! — rozkazał.

Lecz wtem nagła a jaskrawa światłość oblała szczyt góry.

Porwał się Attelmayer i spojrzał.

W dole, chałupa Grety stała w płomieniach. Jednym słupem ognistym palił się stary dach i spróchniałe ściany.

Drab stał moment zapatrzony w to ognisko. Coś mu się także zapaliło w piersiach i piekło serce na węgiel.

— Ostatni ślad... — szepnął — ostatni!... Nikogo, już teraz i nic na świecie.

Lecz ów ranny jeniec poruszać się począł gwałtownie; podniósł się nieco na skrępowanych rękach i rzekł:

— Jeśli was niema tu więcej, to uciekajcie! Ten ogień, to zwykły ich znak, że w tej stronie posiłków trzeba... Wkrótce nadbiegną... zginiecie!

Attelmayer ręką jeno machnął, patrząc ciągle w przygasające już nieco zgliszcza chałupy Grety.

— Umykać? — myślał — a po co? Życie salwować... dla kogo? Niech przyjdzie śmierć, a rychło...

Zbliżył się do towarzyszy swoich i rzekł:

— Prowadźcie jeńca na ratusz i idźcie tam wszyscy ku obronie... ja zostanę tu...

Znowu poruszył się ranny i szamocząc się gwałtownie, bełkotał stłumionym głosem:

— Powiedźcie tym, którzy władzę tu dzierżą... powiedźcie, niech trzymają mia sto, póki się da... Dwa lub trzy dni jeszcze... Na pewno wiem... Turcy od oblężenia odstąpią... Przymierze już prawie zawarte!... Szturmu nie będzie... Turcy w strachu, bo hetman Sobieski ciągnie z siłą wielką, tyłom ich zagraża...

Attelmayer przypadł ku niemu:

— Przysięgnij!... — krzyknął — zali prawdę mówisz...

— Na duszę moją... przysięgam! — odparł z mocą jeniec.

Drabowi zaś zadrgało nadzieją serce.

— Więc miasto jeszcze ocalone być może! — myślał. — Trzeba teraz na ratusz biec umysły zwątpiałe zagrzać, do wytrwania skłonić...

— Chodźmy — rzekł — chodźmy, a żywo! Ty w moim ręku zakładnikiem zostaniesz — dodał do schwytanego. — Jeżeli jutro Turek znów szturmować i niszczyć będzie, znajdę ja dla ciebie piękną śmierć, abyś kłamstwo odpokutować mógł.

—Szturmu nie będzie — powtórzył jeniec — wydano rozkazy do odwrotu... Część wojsk już się ruszyła... Okup wezmą i odstąpią...

Za moment gromadka cała schodziła z góry. Szła powolnie, wiodąc jeńca, którego ranę sam Attelmayer troskliwie teraz, o ile umiał, opatrzył, iżby mu krew nie uszła, i aby mógł zeznania swe na ratuszu powtórzyć.

Schodząc, drab obrócił się jeszcze ku chałupie Grety... Z kupy węgli żarzących i popiołów unosił się w górę jeno czarny słup dymu. Chałupa rozpadała się, kurczyła, przysiadała do ziemi i nikła; stary, wielki komin, przy którym on nieraz grzał się, spór wiodąc z „wiedźmą", jak nazywał Gretę, sterczał wśród zgliszcz, samotny. Ległby on tam koło niego i teraz z rozkoszą, ległby, czekając śmierci. Lecz oto musiał żyć, aby ocalić to miasto od hańby sromotnego poddania się...

Począł biec szybko ku ratuszowi, w którego oknach paliły się jeszcze światła. Radzono tam noc całą i uradzono że dalsza obrona na nic się nie przyda, że należy skoro świt wywiesić białą chorągiew i wysłać do tureckiego obozu posłów z prośbą o litość nad miastem.

Attelmayer przybywał w czas.

Nazajutrz też zaraz rozpoczęły się układy, które trwały dni kilka. Sprawdzono wkrótce, że jeniec tatarski prawdę rzekł. Komisarze polscy byli już w obozie tureckim i układali warunki sromotnego pokoju, który niebawem miał stanąć w Buczaczu, oddać Kamieniec, Podole i Ukrainę Turkom, a na Rzeczpospolitę nałożyć hańbę haraczu...

Wielka radość zapanowała w mieście, ale trwała krótko, bo oto Turek zażądał wielkiego okupu, 20,000 czerwonych złotych, grożąc, iż jeśli go natychmiast nie otrzyma, zajmie i spali miasto i dalej pójdzie na podbój z armatą.

Tedy znowu wielki stał się skwierk i ogromna rozpacz. Napróżno przedstawiali komisarze pokojowi, że gdyby wzięto Lwów cały, kościoły i kamienice rozebrano na cegiełki, takiej sumy nie zdołanoby zebrać, wszyscy bowiem bogatsi mieszczanie przed oblężeniem precz ujechali, a wszystkie skarby i srebra kościelne dawno wywieziono. Turek wściekał się ze złości, groził i długo obstawał przy swojem, lecz wreszcie przystał na dziesięć tysięcy talarów, które we dwa dni Lwów złożyć miał.

Był tedy płacz ogromny, gdy przyszło ową sumę wybierać i składać. Po dwóch dniach zaledwie połowę zebrano, a za resztę ofiarowano zakładników, których Turek zażądał dwunastu, ze wszystkich stanów.

Dnia 4 października o świcie przybyło z obozu nieprzyjacielskiego dziesięciu Turków, a na ich czele sam skarbnik sułtański, człek ogromny, z wielką czarną brodą, która mu do pasa sięgała. Duma w nim snadź była rogata, że na nikogo patrzeć nie chciał, jeno zwrócony do tłumacza, półgębkiem rozkazywał, a najczęściej ruchem ręki lub głowy dawał znak, że gadza się albo nie zgadza. W sali na ratuszu zgromadzeni byli ławnicy i co przedniejsi mieszczanie, i w obecności komisarzy pokojowych składano ów krwawy okup.

Brodaty skarbnik liczyć zaczął talary. Oczy wlepił w sufit i czekał, a gdy rachubę skończono, nogą tupnął i splunął ze złością.

— Mało! — krzyknął.

I począł łajać po turecku.

Attelmayer, który w tłumie stał, pięści i zęby zaciskał, a w język się gryzł, iżby nie wybuchnąć.

Ale wtem stała się taka cisza, jakby makiem siał, gdy tłumacz przekładając krótkie słowa skarbnika, rzekł:

— Zakładnicy, gdzie?

Poczęto tedy wywoływać nazwiska, lecz skarbnik, który już snadź dobre wiadomości miał, na niektóre spluwał, na inne głową przecząco chwiał, najlepsze zaś z listy, którą miał przed sobą, wybierał.

(Ciąg dalszy nastąpi)

OBCHODY SIERPNIOWE

URZĄDZANE PRZEZ KOMITETY PIŁSUDSKIEGO

DNIA 6-GO SIERPNIA, NEW YORK. — Dom Narodowy, 19-23 St. Marks Place, o godzinie 8-ej wieczorem.

DNIA 6-GO SIERPNIA, FILADELFJA, PA., Dom Polski, 211 Fairmount ave., o godzinie 8-ej wieczorem.

DNIA 6-GO SIERPNIA, GILBERTVILLE, MASS.

DNIA 7-GO SIERPNIA, LAWRENCE, MASS.

DNIA 8-GO SIERPNIA, PASSAIC, N. J., w sali Macięga, na 3-ej ulicy o godz. 7-ej wieczorem.

DNIA 8-GO SIERPNIA, BROOKLYN-GREENPOINT, Dom Narodowy, 261 Driggs Ave., o godz. 7:30 wieczorem.

DNIA 9-GO SIERPNIA, FILADELFJA, (Nicetown), Sala Pułaskiego, Hunting Park i Germantown ave., godz. 7-ma wiecz.

DNIA 9-GO SIERPNIA, BUFFALO, N. Y.

DNIA 9-GO SIERPNIA, MOOSUP, CONN., o godz. 2-ej pp. w sali nad pocztą.

DNIA 9-GO SIERPNIA, LINDEN, N. J., w Domu Narodowym.

DNIA 9-GO SIERPNIA, BAYONNE, N. J., w szkole publicznej, 26-ta ulica, o godzinie 3-ej popołudniu.

DNIA 10-GO SIERPNIA, BALTIMORE, MD., w sali św. Pawła, 1708 E. Baltimore Street, o godzinie 7-ej wieczorem.

DNIA 11-GO SIERPNIA, NEW BRITAIN, CONN.

DNIA 16-GO SIERPNIA, UTICA, N. Y.

DNIA 16-GO SIERPNIA, NEWARK, N. J., Klub Polski Oświatowy, 255 Court St. o godz. 3 popoł.

DNIA 23-GO SIERPNIA, JAMAICA, L. I., o godz. 3:30 pop. w sali Domu Narodowego Polskiego.

DNIA 23-GO SIERPNIA, FILADELFJA (Manayunk). Audytorjum przy Green Lane i St. David's Str. o godz. 2:30 popoł.

DNIA, 23-GO SIERPNIA, FALL RIVER, MASS.

DNIA 23-GO SIERPNIA, NEW BEDFORD, MASS.

DNIA, 25-GO SIERPNIA, BOSTON, MASS.

DNIA 30-GO SIERPNIA, TAUNTON, MASS.

DNIA 30-GO SIERPNIA, HARRISON, N. J.

Komitety lub inne organizacje, które pragną urządzić obchody w swoich kolonjach, proszone są o nadsyłanie natychmiast odpowiednich zawiadomień do Centralnego Biura Złączonych Komitetów Piłsudskiego, 24 Union Square, New York City.

Wiadomości z Polski

SEKRETARKA KONSULATU SKAZANA NA ROK WIĘZIENIA

WARSZAWA. — Niezamożna emigrantka z Małopolski, p. Zofja Pikor, zaprzyjaźniła się na ulicy Senatorskiej, przed wejściem do biura okrętowego, z uprzejmą damą, która podała się za sekretarkę konsulatu amerykańskiego.

Po dłuższej gawędzie na temat trudności w uzyskaniu wizy, sekretarka podjęła się załatwić zupełnie bezinteresownie wszystkie formalności, wprowadziła emigrantkę do bramy domu nr. 12 przy ulicy Rymarskiej i zażądała pokazania pieniędzy. Po chwili zjawił się i „konsul" w okularach.

Ale i p. Pikorowa spostrzegła, że święci się coś złego. Odebrała sekretarce dolary i narobiła alarmu. „Konsul" czmychnął, — przybiegł policjant.

Za stanikiem uprzejmej damy znaleziono kilka kopert wypchanych skrawkami papieru, naśladującemi formatem dolary. Była to, jak się okazało, znana „far mazonka", Jadwiga Nurkiewicz (Strzelecka 23).

Po upływie kilku godzin od chwili aresztowania, sędzia 12go okręgu, p. Makowski, skazał oszustkę na rok więzienia.

Z radością witamy ten wyrok i mamy nadzieję, że będzie on stanowił nową erę w dziejach „farmazoństwa", największej plagi Warszawy powojennej.

Dotychczas oszuści wyłudzający dolary od emigrantów, byli stale zwalniani za kaucjami i nigdy nie odsiadywali więzienia.

Daj Boże, aby to się raz skończyło.

STOSUNKI GOSPODARCZE POLSKO - SOWIECKIE

Stosunki gospodarcze polsko-sowieckie ujawniają w roku bieżącym poważną poprawę w stosunku do roku ubiegłego. W r. ub. obrót handlowy z naszym wschodnim sąsiadem był minimalny. W roku bieżącym o ile rozmiar obrotów handlowych ostatnich kilku miesięcy utrzyma się w dalszym ciągu, rynek Z. S. S. R. może nabrać dla przemysłu polskiego poważniejszego znaczenia.

Zdając sobie dokładnie sprawę z niedogodności, jakie wynikają z przewagi momentów politycznych w traktowaniu przez drugą stronę spraw gospodarczych, rząd polski dąży jednak do rozwoju i uregulowania stosunków gospodarczych pomiędzy obu państwami.

Zgodnie z tą wytyczną, rząd polski zajął wobec inicjatywy, jaką podjęły sfery gospodarcze w zakresie tworzenia towarzystw mieszanych polsko - sowieckich, stanowisko zasadniczo przychylnej neutralności, a ostatnio ujawnił swą linję postępowania w formie szczególnie dobitnej, przez podjęcie w Banku Polskim i Banku Gospodarstwa Krajowego dyskonta weksli sowieckich, akceptowanych przez sowiecki Bank Państwa i Bank dla Handlu Zagranicznego. Znaczenie tej ostatniej decyzji uwypukla najlepiej fakt, że dokonała się ona w okresie, kiedy banki wielu państw Zachodnich ujawniły bardzo wyraźne tendencje do nieprzychylnego traktowania weksli sowieckich.

W pobliżu Atlantic City, N. J. wykoleił się pociąg. Dwadzieścia cztery osób odwieziono do szpitala. Mniej poturbowanych opatrzono na miejscu. Robotnicy zebrali się natychmiast do oczyszczenia toru kolejowego. Komunikacja została rychło wznowiona

Brooklyn i okolica

ZAWIADOMIENIE

Niniejszem podajemy do wiadomości, że z dniem dzisiejszym z biurem realnościowym „Scientific Realty Corporation", 648 — 4th Avenue, Broooklyn, N. Y. więcej nic wspólnego nie mamy i za żadne interesa przeprowadzone przez p. E. Ankiewicza i J. Kowalskiego nie odpowiadamy.

Maryan Jazwiński i Frank Pyezak

Brooklyn, N. Y., dnia 28-go lipca, 1925.

Niefortunna karjera polskiego młodzieńca

Edward Fortażewski, licząc zaledwie lat 16, zamieszkały przy 336—19ta ulica w South Brooklynie uznany został w sądzie powiatowym przed sędzią Bakerem winny rabunku w pierwszym stopniu, co oznacza więzienie w Sing Sing od 10-ciu do 20tu lat.

Smutna jest historja Fortażewskiego. Zamiast iść do szkoły lub do pracy, wolał obijać się z ulicznikami po zaułkach, gdzie naturalnie niczego dobrego nie mógł się nauczyć. Przed miesiącem z przyjacielem swym Józefem Lynchem zawołali w Bay Ridge taxówkę, którą powoził Ben Kaplan i kazali się odwieść do 23ej ulicy. W drodze Fortażewski wyjął rewolwer i obrabował szofera, zabierając mu $12 z kieszeni. Policja zawiadomiona o wypadku, na drugi dzień aresztowała Fortażewskiego, który się przyznał do winy, tłumacząc się, że wykolejenie swe zawdzięcza brakowi opieki i złemu otoczeniu. Ława przysięgłych, która go uznała winnym, poleciła sędziemu, aby miał względy przy wydawaniu wyroku, biorąc pod uwagę młody wiek i pierwsze przestępstwo Fortażewskiego. Wyrok ma być ogłoszony w przyszłym tygodniu.

Ciekawe przejścia weterana wojny światowej

Frank Hasselberger, mieszkający przy Woodside Ave., w Windfield, liczył lat 21, gdy wybuchła wojna światowa.

Jako człowiek miłujący demokrację i słysząc apele, że to jest wojna o demokrację, był jednym z pierwszych, którzy zapisali się do armji i wysłani zostali na front do Francji.

Tam bomba spuszczona z aeroplanu niemieckiego, raniła go niebezpiecznie. Zabrano go do szpitala napół martwego, ociemniałego i poszarpanego na całem ciele.

Lekarzom jednak udało go się utrzymać przy życiu i za pomocą licznych operacyj, przywrócono mu wzrok i zrekonstruowano całe ciało, aby tak wyglądało jak przed wypadkiem.

Ile ten człowiek przeszedł cierpień!

W ciągu ostatnich siedmiu lat lekarze dokonali na nim ogółem 40 operacyj, a na tem jeszcze nie koniec. W przyszłym tygodniu zabrany zostanie do szpitala wojskowego w Washingtonie, gdzie poddany będzie jeszcze jednej plastycznej operacji.

Weteran ten, aczkolwiek z trudnością jeszcze chodzi, ma na dzieję, że kiedyś będzie lepiej wykończony...

Reporterom oświadczył on:— „Po kilku tuzinach dalszych operacyj, lekarze dowodzą, że zrekonstruują mnie zupełnie, mam tyle obcego ciała na sobie, że powinienem inaczej się nazywać".

Męczarni podobnych niewielu z nas przechodzi.

Piknik Kółka Mandolinistów "Lutnia"

Jutro bez względu na pogodę, odbędzie się wielki piknik i koncert piękności urządzony staraniem Kółka Mandolinistów "Lutnia" w Dexter Parku w Brooklynie.

Wspomniany park jest duży i ładny i ma łatwy pięciocentowy dojazd trwający około pół godziny tylko.

Pierwszorzędna orkiestra, różne rozrywki, duże nagrody konkestowe i t. p. Wstęp 55 centów. Dojazd w ogłoszeniach wszystkich dzienników.

K. W.

Były urzędnik Rządu Amerykańskiego przystąpił do firmy naszej jako: DORADCA W SPRAWACH IMIGRACYJNYCH, WIZOWYCH I PASZPORTOWYCH.
Dokładne i fachowe porady o wizach z Polski, affidavittach i paszportach i biletach okrętowych.
Pisacie lub telefonujcie do:
EMPIRE AUDIT CO.
960 East 28th St. Brooklyn.
Telefony: Midwood 2164 i Ingersoll 2528.

POLSCY LEKARZE

Telefon: Greenpoint 5713.
DR. LOUIS S. GRYCZ
102 Kent Street, Brooklyn, N. Y.
pom. Manhattan Ave. i Franklin St.
GODZINY URZĘDOWE:
od 1 do 2 po poł. i od 6 do 8 wiecz.
w środę i niedzielę od 1 do 2 popoł.
Dr. Gryc dopiero wrócił z Europy i rozpoczął znów swą praktykę.

Telefon Hugunot 5996.
S. M. Lewandowski, M. D.
GODZINY URZĘDOWE.
od 1 do 3 po poł. i od 6 do 8 wiecz.
w niedziele i święta od 8 do 9 rano.
707 Fourth Avenue,
Brooklyn, N. Y.

Dr. Franciszek W. Wiński
Dwa Biura w Brooklynie:
563 Leonard St. 116 North 9th St.
blisko Nassau Av. blisko Bedford Av.
od 1 do 3 po poł. Od 3 do 10 rano.
Od 6 do 8 wieczór. Od 2 do 3 wiecz.
Telephone: Greenpoint 2403, 8785.

Telefon. Stagg 2332
HENRYK SOKAL, M. D.
383 South Third Street
blisko Union Avenue,
Brooklyn, N. Y.
GODZINY URZĘDOWE:—
od 12 do 1 po południu i
od 4 do 9 wieczór.

DZIAŁ Realnościowy i Budowlany

WIDOKI NA PRZYSZŁOŚĆ

W podmiejskich okolicach New Yorku daje się zauważyć w ostatnich czasach wzmożony ruch w zakupnie lot pod budowę domów przez prywatne jednostki które zazwyczaj place takie kupują z zamiarem budowy własnego domu.

W każdym prawie tygodniu odbywają się w różnych miejscowościach podmiejskich licytacje lot gdzie setki a nawet tysiące są sprzedawane.

Joseph P. Day znany jest na tem polu i on więcej niż kto inny lot takich sprzedaje. Nie jest on jednak sam, firma E. A. White, Inc., tylko w miesiącu lipcu sprzedała lot za sumę $2.000,000.

Loty takie są sprzedawane zazwyczaj na łatwe spłaty tak, że nie potrzeba być zbyt majętnym aby kupić takowe. Radziliśmy jednak aby ci co nie mają dość pieniędzy i nie zamierzają domów budować byli ostrożni kupując loty bo nie zawsze cena takowych idzie szybko wgórę a podatki i nieraz inne opłaty trzeba płacić.

Przy kupnie lot należy brać pod uwagę następujące punkty:

1) Cena i okolica w jakiej się znajdują.

2) Komunikacja, koleje, subwajem do miasta i pracy.

3) Dostępność dróg na automobile.

4) Woda, gaz i t. p.

5) Czy pożyczka może być zaciągnięta na budowę.

6) Okolica. Czy są zastrzeżenie rezydencjalne i czy nie znajduje się w bliskości gazowni, śłachtuza, zakładów kolejowych lub innych nieporządanych przed siębiorstw, które wpływają ujemnie na okolice.

Najważniejszym jednak punktem jest aby się nie dać naciągnąć różnym oszustom jacy czyhają zawsze na ofiary. Najlepiej loty takie kupować po naradzie i za pośrednictwem odpowiedzialnego agenta realnościowego, który zazwyczaj lepiej się zna na wartości ziemi i okolicy, przypilnuje aby kupujący nie został oszukany a kupujący nie za to nie płaci i lota więcej go nie kosztuje.

Najlepiej udać się do jednej z agencji realnościowych ogłaszających się w „Nowym Świecie", aby być rzetelnie i fachowo obsłużonym.

ZMIANY POSIADŁOŚCI

Nieruchomość z pod nr. 163 Norman ave., Brooklyn, przeszła z rąk Juljana i Cecylji Kuzminskich w ręce Charlesa i Ethel Penzes za cenę $10,650.

Badanie tytułu przeprowadzał adwokat Adolf Benchin.

Dom sześciofamilijny drewniany z pn. 61 N. 10th St., Brooklyn, przeszedł z rąk pp. Józefa i Marji Morawskich w ręce Stanisława i Marji Dmoch za sumę $7-225.

Badanie tytułu przeprowadzał adwokat p. Adolf Benchin.

Dom sześciofamilijny drewniany z pn. 61 North 10th Street, Brooklyn, przeszedł z rąk państwa Józefa i Marji Morawskich w ręce Stanisława i Marji Dmoch za sumę $7,225.

Badanie tytułu przeprowadzał adwokat Klemens F. Rożański.

W powyżej wymienionych sprzedażach pośredniczyło Polskie Biuro Realnościowe K. F. Krygier, 570 Manhattan Avenue, Brooklyn, N. Y.

NOWA FIRMA REALNOŚCIOWA

Pan Tadeusz Podwin prowadzący dotychczas biuro realnościowe i szyfkartowe pn. 50—4th Ave., South Brooklyn, przyjął w tym tygodniu do spółki pp. F. Pyzaka i M. Jaźwińskiego, którzy otworzyli spółkę pod nazwą "GLOBE REAL ESTATE COMPANY."

Biuro tak jak dotychczas zwieścić się będzie pod powyższym adresem i otwarte będzie stale od dziewiątej rano do dziewiątej wieczorem.

Panowie Pyzak i Jaźwiński należeli dotychczas do firmy "Scientific Realty Company" skąd w ostatnim tygodniu wystąpili tworząc z p. Podwinem "GLOBE REAL ESTATE COMPANY."

FABRYKA DOMÓW SKŁADANYCH

Firma Sears Roebuck Company która sprzedaje materjały na domy ma pobudować w najbliższym czasie nową fabrykę w Newarku lub Staten Island. Firma ta sprzedaje gotowe materjały na domy prywatne tak drewniane jak i murowane, które sprzedaje i dopasowuje w komplecie tak że każdy nawet nie rzemieślnik może takowe według nadesłanych planów złożyć i samemu sobie dom wybudować.

Dziesiątki tysięcy takich domów zostało pobudowanych w ostatnich latach we wszystkich okolicach kraju.

GREEN AVENUE

8-fam. murowany, po 6 pokoi, elektryka, wanny, niema steam, ładna dzielnica, lota 33x100. Cena $29,500 (wartości $35,000) wpłaty $9,000 — $10,000. Rentu $350. miesięcznie. 1-szy mortgage Bankowy $14,500.

WILSON AVENUE

6-fam. i 2 sklepy, murowany, po 5 pokoi, wanny, elektryczność (4 pokoje i wanna przy sklepach). Cena $24,500, wpłaty $6,000 — $8,000. Rent $310. miesięcznie. Lota 25x100. Rozchód roczny $690. Sklep nadaje się na piekarnię.

JÓZEF WOLIŃSKI
BIURO REALNOŚCIOWE
277 DRIGGS AVENUE, BROOKLYN, N. Y.

WIADOMOŚCI Z NEW JERSEY

NEWARK

Wycieczka do „Cold Spring Lake"

Kółko Samokształcenia Adama Mickiewicza urządza wycieczkę do uroczej miejscowości, w której jest zdrowa przeźroczysta woda, zdatna do kąpieli dla naszych gości. Wszystkich naszych gości prosimy, aby wzięli kostjumy kąpielowe i kąpali się na łonie natury. Wyjazd będzie w tę niedzielę o godzinie 10-ej rano z Domu Narodowego, 48 Beacon St. Podróż odbędzie się autobusami na to specjalnie przygotowanemi.

Komitet.

Piknik Weteranów Armji Polskiej

Już niedługo, bo w sobotę, dn. 1-go sierpnia odbędzie się wspaniały piknik Weteranów Armji Polskiej, w Polskim Parku przy Speedway i 16ej Ave., w Irvington, N. J.

Wszyscy wiedzą, jak się bawią dawni wojacy, przeto spodziewać się można kilku tysięcy zabawowiczów. Oprócz zabaw to warzyskich, tańców, kontestów itp., będzie rozegrany piękny gramofon.

KALENDARZYK ZABAW

1 sierpnia. Piknik. Placówki Weteranów Armji Polskiej, w Newarku, w Polskim Parku przy Speedway i 16-tej Ave., Irvington. Na pikniku rozegrany będzie piękny gramofon.

2 Sierpnia. Wycieczka Grupy 112 Zw. Nar Pol. Zł. Gr. do Aquadukt Parku, obok Dunwoodie Farmy. Wyjazd o 8 rano.

8 Sierpnia. Piknik. Gniazda 17go w Polskim Parku, przy Speedway i 16-ta Ave. Irvington. Początek o godzinie 4-ej wieczorem.

16 Sierpnia. Wielki Piknik Domu Narodowego, w Orchard Grove Parku (Morningstar Road) Kearny (Arlington). Początek o godzinie 1-ej po południu.

PHILADELPHIA, PA.

W 11-tą rocznicę wkroczenia Legjonów Polskich pod wodzą Józefa Piłsudskiego na ziemie byłego Królestwa Polskiego i obalenia słupów granicznych, staraniem Kom. im. Józefa Piłsudskiego, odbędzie się wspaniały obchód we czwartek, dnia 6-go sierpnia 1920 roku w Domu Polskim, 211 Fairmount ave. Początek o godzinie 8-ej wieczorem. Wstęp dla wszystkich wolny.

Program urozmaicony pięknemi występami artystycznemi.

O liczne przybycie Rodaków i Rodaczki na uczczenie czynów braci naszych uprasza

Komitet.

W NIEDZIELĘ 2-go sierpnia 1925 r. o godzinie 10.45 rano w kościele Chrześcijańskim przy Green Lane i St. David's St., podczas nabożeństwa zostanie wygłoszoną nauka: „Zwycięstwo". Zapraszamy każdego. Wstęp Wolny.

POLSCY DETEKTYWI

J. J. KRON
Największa Polska Firma Wywiadowcza
302 Broadway, N. Y. City
Śledztwa Kryminalne, familijne i rozwodowe
STEFAN MALEWSKI, Mgr.
Telefon: Worth 0783—0764.

Drobne Ogłoszenia

BACZNOŚĆ WŁAŚCICIELI PIEKARNI O ile potrzebujecie robotników w swych piekarniach, na dzień lub na noc, dostawdzanych i dobrych piekarzy do wyrobu chleba, bułek i ciast różnego gatunku, prosimy zawiadomić nas. Mogemy dostarczyć potrzebną pomoc na zupełnemu zadowoleniu. BAKERS EXCHANGE, HENRY FELGENTH, 2228 Second Ave. pijsko 115th St. Telefon, Lehigh 6064. (29)

POWAŻNE sumy pieniężne wypożyczane, drugie i trzecie hipoteki, wypożczki na budowę, dogodne warunki, prędkasługa. Eskay Holding Corp. Telefon Triangle 7982 — 291 Fulton St. Brooklyn

"WYUCZCIE SIĘ BALWIERSTWA Kompletny kurs $25. Przyrządy darmo. Mężczyźni balwierze jest najpopłatniejszym fachem teraz. Zapotrzebowanie naszych graduantów rośnie codziennie. Wykłady dzień i wieczorami. National Barber College, 150 — 3rd Avenue (blisko 15 ul.) New York

Poszukiwania (Information Wanted)

POSZUKUJE
FRANCISZKA LEWANDOWSKIEGO od którego nie mam żadnej wiadomości przez rok. Osoba wynagrodzenia za wiadomość o nim, lub niech się sam zgłosi do S. Lewandowskiej, 49 West 9th Street, w New York. (7i)

POSZUKUJĘ $1000 na drugą hipotekę, zgłoszenia J. L. c/o Nowy Świat. (2i)

POSZUKUJĘ spólnika z kapitałem do interesu. Zgłoszenia E K., c-o Nowy Świat.

POSZUKUJĘ spólnika lub spólnicki do restauracji, zgłoszenia 427 East 6th Street. (2i)

AUTOMOBILOWY mechanik, jako spólnik, dobra sposobność dla odpowiedniego mechanika. 340—61 St Apt. 2, Brooklyn. (2i)

STUDENT PRZYBYŁY NIEDAWNO Z POLSKI POSZUKUJE ZAJĘCIA W JAKIMKOLWIEK PRZEDSIĘBIORSTWIE. LASKAWE ZGŁOSZENIE. DLA STUDENTS C/O NOWY ŚWIAT, 24 UNION SQ. N. Y. C. (7fi)

POTRZEBNY spólnik do drukarni i księgarni z paroma setkami lub sprzedam. Teraz sezon kalendarzowy, można zrobić parę tysięcy dolarów. Zgłaszać się lub pisać: Jan A. Manoć, 375 Henderson St. Jersey City. (24-28-1i)

SAMOTNY mężczyzna poszukuje mieszkania przy polskiej rodzinie w okolicy Union Ave. i Scholes Street, Brooklyn. Zgłoszenia, R. K. c/o Nowy Świat, 586 Manhattan Ave. Brooklyn. (2i)

Pokoje do wynajęcia (Rooms to let)

POKÓJ frontowy duży, umeblowany ładnie, wanna i elektryczność, dla dwóch osób lub dla bezdzietnej rodziny, podłaska, 290 West 119 St., New York, róg 7 Ave., 2 piętro Reeder. (2ri)

CZTERY wielkie frontowe pokoje, $21— trzy pokoje $16. 231 East 9Th St., Janitor. (2ri)

DUŻY umeblowany pokój, dla dwóch i mały dla jednego mężczyzny, wanna, elektryczność, 59 Second Ave., Apt. 4, blisko 6 ulicy.

POKÓJ do wynajęcia na jedną lub dwie osoby, spokojny dom, zgłaszać się: 347 E. 31st St., Pokój 15. (7ri)

2 WIELNE pokoje z ulepszeniami i 2 umeblowane $14, i $16 miesięcznie, zgłaszania Gawliński & Co., 434 East 14th St. (1ri)

UMEBLOWANY pokój do wynajęcia dla inteligentnej osoby, zgłaszać Apt. 4, 211 E. 11th St. N. Y. C. (2ri)

FRONTOWY pokój do wynajęcia umeblowany przy stacji subwajowej, prosza się, zgłosić pod 199 — 17th St. Brooklyn. (2ri)

Pokoje do wynajęcia (Rooms to let)

UMEBLOWANY pokój z wanną do wynajęcia dla jednej lub dwóch osób. 525 E. 135th St. dwonek p. Halburd. (2ri)

DO WYNAJĘCIA, 5 pokoi $28, 4 pokoje $23, 4 pokojowy dom $25, ulepszenia, nowo odrestaurowane, 1022 — 89 St. blisko Chichester Ave. Woodhaven, L. I. (2ri)

WINDERS
WINDERS
WINDERS

Doświadczonych przy magneto armatur winding, duża fabryka, wiele powietrza, doskonałe warunki pracy, sympatyczni współpracownicy, 48 godziny tydzień, pół dnia w sobotę przez cały rok, zapłata na początek $14.40 ze sposobnością podwyżki do $24 i $28 przy robocie od sztuki.

EISMAN MAGNETO CORP.
68 — 33rd St., 4 piętro Brooklyn (1if)

DZIEWCZĄT
do pracy w introligatorni (BOOKBINDERY)
dobra zapłata,
stała praca, znakomite warunki pracy, — Cafeterja
BOORUM & PEASE CO.
Bridge & Front Street, Brooklyn
blisko Manhattan i Brooklyn mostu
(21, 2 & 3f)

POTRZEBA doświadczonej stróżki do tenement domu. M. Paul, 210 East 119th St. (2i)

Praca dla Mężczyzn (Help Wanted Male)

SALESMANÓW
POTRZEBA 4 SALESMANÓW
dobra propozycja sprzedawania,
JĘZYK ANGIELSKI NIE KONIECZNY
zgłoszenia rano pomiędzy 10 a 12, room 500,
160 PEARL ST. BLISKO WALL ST (31mi)

POTRZEBA kilku stolarzy z małym doświadczeniem, na Picture moulding i panel. Węglicki, 1209 — 8 Ave Brooklyn. Tel. South 4388. (2i)

PRACOWNIKÓW DO LUDWISARNI

Silnych mężczyzn do wyuczenia się odlewania, ciągnienia cast iron pipe fittings, płaca 34 dziennie podczas nauki, można narobić $6 i $7 dziennie przy pracy od sztuki w jakich dwóch tygodniach w którym to czasie fach ten można się wyuczyć, stała praca przez cały rok, niema nieporozumień między robotnikami, tylko ci, którzy nie boją się ciężkiej roboty, niech się zgłaszają, wolimy mężczyzn mieszkających w Brooklynie. National Foundry Company, 10 Sanford Street, blisko Flushing Ave. Brooklyn. (31 & 2m)

POTRZEBNY janitor do 8-mio familijnego domu, gorąca woda, trzy pokoje w basemencie. 1372 Brook Ave., Bronx (3m)

POTRZEBA stolarza do robót koło domu, zgłosić się pod 816—68 ulica, Brooklyn, Tel. Windsor 3740. (2m)

POTRZEBA kilku stolarzy z małym doświadczeniem, na fixture moulding i panel. Węglicki, 1209 Third Ave. Brooklyn, Tel. South 4388. (1m)

POTRZEBA w piekarni, dobra zapłata, zgłoszenia natychmiast, 238 Rochester Ave. blisko St. John's Place Brooklyn. (1m)

Interesy do Sprzedania (Business Opportunities)

AUTOMOBIL, Hudson, siedmio osobowy, do sprzedania, cena $200. Zgłoszenia 427 East 6th St. N. Y. C. (2i)

AUTOMOBIL 6 cylindrowy, siedmio osobowy, Chalmers, bardzo tanio. Zgłaszania Szajtarof, 160 — 9th St. Brooklyn. (2i)

BUCZERNIA i grosernia do sprzedania, interes wyrobiony, naprzeciw Beef Trust Company, zgłoszenia 495 Henderson St., Jersey City. (2i)

BALWIERNIA i Candy store na sprzedaż, interes gwarantowany. Zgłoszenia do balwierzi, 221 Calyer Street, Greenpoint, Brooklyn. (2i)

BALWIERNIA na trzy krzesła na sprzedaż, tanio, dobry interes. 377 Oakland Street, Greenpoint, Brooklyn. (6a)

BALWIERNIA i candy store na sprzedaż, dobra sposobność dla małżeństwa, cena bardzo przystępna, zgłoszenia w balwierni, 2560 Olive St., Philadelphia, Pa. (1i)

BUCZERNIA do sprzedania, w dobrym miejscu z powodu złego zdrowia, tanio, zgłoszenia 138 Meserole Ave. Greenpoint. (2i)

CANDY i stationery sklep z fontanną na wodę, 5 letni lease, 145 Eckford St. Greenpoint, Brooklyn. (7a)

CIGAR store do sprzedania, 4 pokoje do zamieszkania, rent $42, 2 ulice od stacji Jackson Ave. 113 Vernon Ave., Long Island City. (3a)

CANDY, Cigar i Stationery na sprzedaż, dwa pokoje do zamieszkania, cena $350. Sprzedaję z powodu samotności. 518 Graham Ave. Greenpoint, Brooklyn. (2a)

CANDY stationery i ice cream store z mieszkaniem do sprzedania w dobrej dzielnicy, dobra sposobność dla polskich ludzi. 4th Ave., Brooklyn. (2a)

CANDY STORE do sprzedania. 129 Dupont St., Greenpoint, Brooklyn. (4a)

CANDY stationery i ice cream store do sprzedania w dobrej dzielnicy, dobra sposobność dla polskich ludzi. 480—4th Ave., Brooklyn. (1a)

CANDY store, stationery, ice cream, soda fountain do sprzedania, wartości $800, sprzedam za $450 z powodu choroby męża, 4 pokoje do zamieszkania, rent $46, dobry, wyrobiony interes, w ładnym miejscu, zgłoszenia, 96 Beacon Ave. Jersey City, N. J. (1a)

DO SPRZEDANIA sklep z reperacją obuwia, maszynerja z najnowszem urządzeniem. Interes dobrze wyrobiony, rent tani, z powodu złego zdrowia, za pół ceny, dla prędkiego kupca, zgłoszenia, 4 Monroe Street, Passaic, N. J. (2a)

DELIKATESEN i buczernia do sprzedania, tanio, ze wszystkiemi urządzeniami, maszyna do wyrabiania kiełbas, wędliarnia, lub przyjmę wspólnika, zgłoszenia 47 First Ave. pomiędzy 2 a 3 ulicą. (5a)

FABRYKA koszul na sprzedaż, 55 maszyn bardzo tanio, właściciel usuwa się z interesu. Zgłoszenia 9 Lipscitt St. W 20 St. Bayonne, N. J. Tel. 1177 (6a)

GROSERNIA, Delikatessen, Lunch Room i Candy Store na sprzedaż, z powodu nieporozumienia w rodzinie. 177 Greene St. Greenpoint, Brooklyn. (1a)

GROSERNIA i salon do sprzedania, jeden z dwóch interesów musi być sprzedany natychmiast, zgłoszenia pod, 819 Harrison Ave. Kearny, N. J. (6a)

Interesy do Sprzedania (Business Opportunities)

GROSERNIA i buczernia do sprzedania w polskiej dzielnicy, interes wyrobiony. Zgłoszenia 132 Bay Street, Jersey City. (2r)

GROSERNIA i Delikatesen do sprzedania. 51 Bruome Street, Greenpoint, Brooklyn. (6a)

GARAŻ, budynek murowany, przeszło 4000 stóp kwadratowych, 17x75, posiedzenia na garaż, odpowiedni budynek również na prasing lub na fabrykę, cena $13,500, warunki według umowy, właściciel może wydzierżawić. Paul Hempel, 524 — 4th Ave. Brooklyn. (3a)

GROSERNIA i Delikatesen do sprzedania, natychmiast, za pół ceny. 758 Wythe Avenue, Williamsburgh, Brooklyn. (14a)

GROSERNIA i delikatesen do sprzedania, z powodu choroby, za umiarkowaną cenę, dzielnica polska, 522 W. 45th St. City. (1a)

GROSERNIA i delikatesen w angielskiej dzielnicy, z całkowitem urządzeniem, mieszkanie przy sklepie, lease na 4 lata, rent $50, obrót tygodniowy $300 do $400, sklep wart $1500, sprzedam za $7500 z ważnych przyczyn, 300 Orange Street, Newark, N. J. (30-1 & 2a)

GROSERNIA i delikatesen do sprzedania, 32 Greenwich Street New York City. (5a)

GROSERNIA i delikatesen na sprzedaż w South Brooklynie, lease na 3 lata, 2 pokoje do zamieszkania. 649 — 4th Ave., po 19 i 20 ulicy. (2a)

MEBLE z frontowego pokoju, składające się z 4 kawałków do sprzedania, zgłoszenia między 5 a 8 wieczorem. 332 East 19th St. Apt. 9. (1a)

MEBLE do sprzedania, z 3 pokoi, można zamieszkać, rent $25. Informacje od 5—8 wiecz. K. Ocicka, 160 Stanton St. N. Y. C. 2 piętro front. (3a)

MEBLE do sprzedania z dwóch pokoi, kupujący może zamieszkać. 535 East 17 ulica, Apartament 10, zgłoszenia od 5 do 7 wieczorem. (2a)

MEBLE z czterech pokoi muszą być sprzedane natychmiast. 1 Newman, 1 Redford Ave. Brooklyn. Greenpoint 1856. (2a)

MEBLE do sprzedania z 2-ch pokoi, kupujący może zamieszkać 545 East 17th ulica Apartament 10. Zgłoszenia od 5-7 wieczorem. (2a)

RESTAURACJA na sprzedaż, tanio, stary, wyrobiony interes, właściciel wyjeżdża do kraju. 27 Coffee Street, Brooklyn. (7a)

MEBLE z dwóch pokoi do sprzedania, zgłoszenie 441 E 9th St., Apt. 1, wieczorem. (2a)

RESTAURACJA na sprzedaż z powodu nieobecności właściciela, przyczyna dobrzy interesu bez żadnej obawy. 90 Bushwick Ave. Brooklyn. (2a)

RESTAURACJA na sprzedaż, ze względu na zdrowie, z powodu reumatyzmu. 139 Meeker Avenue, Greenpoint, Brooklyn. (6a)

RESTAURACJA do sprzedania. Ruskopolska dzielnica, z powodu kupna farmy, sprzedam tanio dla prędkiego kupca, zgłoszenia 149 E. 4th St. N. Y. (2a)

SLICING Machine, nowa, dwie wagi na sprzedaż. 262 Franklin St. Greenpoint, Brooklyn. (7a)

STATIONERY candy store i soda fountain do sprzedania, lease na 5 lat, polskiej dzielnicy, interes dobrze wyrobiony. 143 9th St., Passaic, N. J. (9a)

SALON do sprzedania, natychmiast za bezcen, z powodu wyjazdu do kraju, wszystkie nowoczesne urządzenia, razem z interesem, $500, rent $30, zgłoszenia John Jurevich, 118 North 4th St. Brooklyn. (5a)

NA SPRZEDAŻ
DRUKARNIA
Zgłoszenia do:
E. J. BRACHOCKIEGO
1070 Manhattan Avenue,
Brooklyn, N. Y.
(3a)

Realności do Sprzedania (Real Estate for Sale)

BOUND BROOK, N.J. prawdziwa taniość 12 pokojowy dom, z wszystkiemi ulepszenia, lota 183x274, garaż na 5 samochodów, stajnia. Własność naprzeciw Delaware i Raritan River i kanału, owocowe i inne drzewa, duża winogron, kąpiel, rybołówstwo, 5 milnej plesaz do stacji, dobra komunikacja do New Yorku, pociągi odchodzą co 30 minut. Zgłaszać się lub pisać do Mr. Feller, 626 West 153rd St. Tel. Edgecombe 4432. (2a)

BUDYNEK, 3 piętrowy, murowany, sklep i mieszkanie dla dwóch rodzin, na bezsnesowej ulicy, cena $8,750, gotówki $2500. Hempel, 524 — 4th Ave. Brooklyn. (2e)

DOBRA sposobność kupić dobrą farmę w New Jersey, 80 akrów, 15 akrów pastwiska i grubego lasu, resta ziemia zasiana, piękny sad, rzeka, śliczny dom 10 pokojowy, wiele dużych innych budynków, w dobrym stanie, 7 dobrych krów, 3 konie, 2 świnie, 400 kur, wszystka maszynerja, jak traktor, młócharka, żniwiarka, młyn, samochód, bardzo duży zbiór urodzaju, pół mili do miasta, szkoła przy farmie, cena za wszystko $8000, gotówki $4000, reszta na łatwe spłaty. P. Owdy, 194 Avenue A, New York City. (t.f.n.—e)

DOBRA FARMA, 160 akrów,—16 pokojowy dom, zupełnie umeblowany, 10 krów, 3 jałówki, 2 młode konie, jakie 300 kur, wóz, maszynerja, osobowy samochód, dużo siana i łąkowy, blisko stacji, cena za wszystko $6,000, $2,000 do $3,000 gotówki, reszta łatwemi spłatami, warunki, zgłoszenia w sklepie ryb, N. Kominsky, 501 W. 158 St. (2a)

DOM 2 piętrowy do sprzedania z powodu wyjazdu, dowiedzcie, blisko polskiego kościoła, zgłoszenia William Karlan, 61 — 34 Clinton Ave., Maspeth, L. I. (4a)

DOM jedno fam., 8 pokoi, nowy, 25x100, wolny od podatku, polska szkoła i kościół w bloku, zaszkolne werandy. Cena $7,500. Wziąć Corona Car do Junction Ave., stąd Grand Street tramwaj. 5 minut od subwaju. 74 Carter Street. Elmhurst, L. I. Newtown 2177. (2e)

DO SPRZEDANIA domy, loty i różne interesy w Passaic, Clifton, Garfield, Wallington i East Rutherford. J. Jo-seph F. Kowal, 59 Union Boulevard, — Wallington, N. J. (3a)

DO SPRZEDANIA lub w zamian na dom w mieście lub farmę, 148 Akrów farma blisko New Yorku, 20 akrów kukurydzy, 21 akrów żyta, 19 akrów owsa, 16 akrów lasu, 18 akrów siana, 6 akrów sadu, 10 akrów pszenicy, 2 akry ogrodu, pastwisko dla koni i krów. Dom ma 8 pokoi, 3 woda jest na farmie, studnia głęboka, 3 stajnie dla koni i krów, garaż, 6 kurników, oraz inne budynki, 2 dobre konie, 7 krów, 2 młode krowy, 16 świń, 320 starych kur, 500 młodych kur, dużo kaczek i gęsi, wszystkie maszyny farmerskie i traktor do oranla, bardzo przystępna cena. Kupno lub zamiana z powodu śmierci męża. Zgłaszać się przez telefon do Kozakiewski, pod adres 645—4th Avenue, South Brooklyn, N. Y. (3a)

2 FAM. drewniany dom, 14 pokoi, elektryka i wanna. 152 Oakland Street, ostatnie piętro. (7e)

TANIO DLA PRĘDKIEGO KUPCA
Dwu familijny, 11 dużych pokoi i 3 domowe pokoiki, kąfłowa kuchnia i łazienka, wmurowana deska do prasowania, podwójne o 0 i o 1 g i we wszystkich pokojach z wykończeniem jabłoniowym prawie wszędzie na kaflyn pętrze. Richardson & Boyton system ogrzewania, wmurowane urządzenia plumberskie i gaz, wszystko z najlepszego materjału i pierwszej klasy robota, lota 47x113 z asfaltem, ulica od nowego sulwaju i stacji, w sekcji dobie rezydencjalnej. Tel.: Havemeyer 9481. (3a)

Realności do Sprzedania (Real Estate for Sale)

KILKA NIEZWYKŁYCH TANIOŚCI

2 FAM. drewniany rogowy dom ze sklepem (grocerman) w Greenpoint, lease do Lutego, 1926 r. po 5 pokoi, wszystkie widne, elektryka, miejsce na dwa garaże, cena $8,800, wpłaty $1,000.

8 FAM. murowany dom na Williamsburgu (South side po 5 pokoi, wanny, umywalnie, elektryka, „gas heaters". Cena $19,200, wpłaty $5,100. Rent $250. Przeszło 20% od włożonych pieniędzy.

6 FAM. murowany po 3 i 4 pokoje, elektryka widne, 3 wanny, elektryka, $13,800, wpłaty $4,600, rent $167. Blok i pół do górnej kolei, 20 do New Yorku. 21% od włożonych pieniędzy.

Oprócz powyższych domów posiadamy wiele innych tanioci.

K. F. KRYGIER,
Polskie Biuro Realnościowe,
Asekuracyjne i Notarjalne.
570 Manhattan Ave. B'klyn, N. Y.
Biuro otwarte od 9 rano do 9 wieczorem.
Telefon: Greenpoint 8161. (2e)

LITTLE NECK — 3 wygodne domki na 1 ulicy, ceny bardzo niskie, stacji i morza, bardzo przystępna cena i dobre warunki. Właściciel sprzeda w całości lub pojedyńczo. Dowiedz się zgłaszać się W. J. Holman, Sound View Ave. & Clark Ave. Douglaston, L. I. Tel.: Bayside 1249-J. (2e)

ZAMIENIĘ Jedno familijny dom w Jamaica na loty. Zgłoszenia do właściciela, pomiędzy 2 i 4 popołudniu 2 Mc-Killop, 521 Manhattan Avenue, Brooklyn. Telefon: Greenpoint 6105. (1e)

JEDEN Z DWÓCH. Duża farma lub dom z biznesem w mieście. Po informacje zgłosić się do właściciela: J. Marciszewski, 417 Lake Street, Richfield Springs, N. Y. (18a)

8 AKROWA FARMA na sprzedaż, dom 5 pokojowy, piwnica, woda w domu, stodoła, 2 kurniki, sklad na zboże, krowa, 100 kur, 20 kaczek, 4 akrów owsa, 2 kukurydzy, 200 drzew owocowych, maszynerja, polska kolonja i kościół, 20 minut do stacji, cena, $3,600, gotówki $600. Zgłoszenia do właściciela W. Wasielewski, Box 74 White House Station, New Jersey. (5e)

FARMA, 75 akrów, cała obsiana, dobre zbiory, dom 8 pokojowy, murowany, bardzo dobry, wszelkie inne budynki, bydło, drób, przyrządy gospodarskie w dobrym stanie, sklep, kościół i szkoła tylko 15 minut piesza, z New Yorku 43 mile. Farma znajduje się w New Jersey. Cena $11,000, bez bydła i zbioru $8,000. Zgłoszenia listownie N Lewkowicz, 2021 La Fontaine Ave. Bronx, N. Y. (3e)

JEDNO familijny, drewniany dom do sprzedania, 4 pokoje, kawał ziemi 100x120, garaż na 2 samochody, 50 kur, ogród zasadzony, 5 ulic od stacji, blisko polskiego kościoła, cena $2800, gotówki $400, zgłoszenia A. Makaymowicz, P. O. Box 133 Whitehouse, N. J. (2e)

FARMY! FARMY! FARMY!

FARMA 159 akrów 35 mil od New Yorku i niedaleko miasta, zaledwie mila i pół. 12 pokoi dom, gaz w domu, duża stodoła, 5 mniejszych budynków, 8 krów, 6 koni, 900 kur, wszystkie maszyny, które potrzebne do dobrej farmy, 20 akrów kukurydzy, 6 stogów pszenicy, 5 stogów owsa, pełna barna siana, 2 akry sadu rozmaitego owocu, 10 akrów gruby las, woda dużo przechodzi koło domu, do chowania kaczek i gęsi. Ta farma musi być sprzedana z powodu śmierci rodziny. Cena z tem wszystkiem tylko $9,500.00, gotówki potrzeba $2,500.00 lub zmiana na dom w mieście.

FARMA 26 akrów jedna mila do dużego miasta, w kterem się znajduje 15 tysięcy ludności, duże 7 pokojowy pokój dom, woda w domu i 6 innych budynków, 3 krowy, 2 konie, 6 świń, 150 kur, 25 kaczek, 8 gęsi automobile i wogóle wszystkie maszyny do tej farmy, również tegoroczny zbiór i do tego koło domu przechodzi duża rzeka, gdzie jest dużo ryb i kąpielnia. — Cena z tem wszystkiem tylko $6,000.00, gotówki potrzeba $ tysiąca, reszta na łatwe spłaty, 15 tylko $100.00 na rok. Po bliższe informacje prosze zgłosić się do:

J. OLEKSJAK, R. SZEMPLINSKI
146 — 1st St. Elizabeth, N. J.
lub do głównego biura
Manville, N. J. Box 322
Telephone Somerville 94-W
(2e)

DUŻY kawał ziemi na rogu, wynajęcy się 4 lotom miejskim w Garden City. Cena $495, gotówki $50 i $7 miesięcznie, blisko stacji, tramwaju, szkół, kościołów i sklepów. Pisać do p. F. Dolan, 124 West 42nd St. N. Y. C. Tel. Wisconsin 0624. (Sept. 1-e)

Realności do Sprzedania (Real Estate for Sale)

FARMY! TANIE! FARMY!

FARMA 15 akrów 1½ mil do stacji i miasta, w stacji New Jersey, 11 pokojowy dom, inne budynki, 1 krowa, 1 koń, 300 kur, wszystkie maszynerje co potrzeba na farmie, farma cała obsiana, duży sad owocowy, wszystko co w domu znajduje na miejscu. Cena $4,900.00. Gotówki $1,500.00. Reszta na lekkie spłaty.

WIELKI bargain, farma 145 akrów piękny 12 pokojowy dom, wanna, steam heat i telefon w domu, inne budynki nowe, 26 krów, 2 konie, 5 świń, 200 kur, wszystkie maszynerje co potrzebne na farmie, farma cała obsiana, woda przechodzi przez farmę, 2 powody starego wieku musi być sprzedana w krótkim czasie. Cena $4,500.00. Gotówki $3,000. Reszta na lekkie spłaty.

FARMA 132 akrów, w dobrej lokacji w New Jersey, jakie 35 mil od New Yorku, blisko miasta i szkoły, 8 pokojowy dom, 4 inne budynki, 13 krów, 4 konie, 4 świń, 100 kur, wszystkie maszynerje, farma cała obsiana, 16 akrów siana, 10 akrów pszenicy, 20 akrów owsa, 20 akrów kukurydzy, 2 akry kartofli, wielki sad różnych owoców, Ford automobil, woda przechodzi przez farmę. Cena $14,000.00 lub wymieni na miastowe realności.

MAM wielki wybór farm od 1 do 200 akrów, w najlepszej lokacji w New Jersey, jakie 35 mil od New Yorku, blisko miasta i szkoły. Takie farmy są rozmaite interesy i domy od 1 do 16 familji, w najlepszych lokacjach, po umiarkowanych cenach. Jeżeli macie zamiar kupić farmę, to idajcie się do stałego agenta. Mój offa już egzystuje przeszło 30 lat. Po dalsze informacje zgłosić się

MICHAEL STROM & SON,
Sędzia Polubowy i Notarjusz
127 Elizabeth Avenue,
Elizabeth, N. J.
Telefon Emerson 4418
(Ge)

DOM 2 familijny z 2 garażami w Hempstead, L. I. Blisko wyrzynkowy, dobra polska okolica, zgłoszenia 168 Suydam St., Brooklyn. Tel. Foxcroft 8197. (4e)

KTO CHCE KUPIĆ
6 fam. murowany dom, 777 Flatbush Ave. blisko 9 Avenue, po 5 dużych pokoi i kąpielnia dla każdej rodziny, lota duża 32 stóp szeroka i 121 stóp długa, cena $21,500, gotówki $5,000.
Kto chce gotówki przyjmę drugą hipotekę w miejsce gotówki.
Zgłosić się pod numerem
572 Fourth Ave. róg 16 ulicy,
South Brooklyn, N. Y.
NURKIEWICZ & IGNASZAK
Tel. Huguenot 1652
(3e)

4 fam. murowany dom po 5 pokoi dla rodziny, elektryczność i wanna, lota 25x100, cena $12,600, zgłoszenia do:
E. J. BRACHOCKIEGO
1070 Manhattan Avenue,
Brooklyn, N. Y.
(3e)

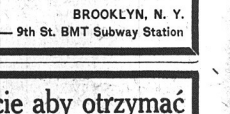

MAŁA FARMA
20,000 kw. stóp
w New Brunswick, N. J.
$450.—$50 gotówki i $8 miesięcznie.
5 minut piechotą do miasta i 40-ej fabryk. Najodpowiedniejsza ziemia na warzywa. HAMILTON REALTY CO., 53 Park Row, Room 713, World Building, New York City.

Przestańcie opłacać czynsz — Posiadajcie własny dom
$750
kupi śliczny dom na najwyższym wzgórzu z widokiem New Yorku, 6 dużych, jasnych pokoi i słonecznych pokoik, zajazd, centralne ogrzewanie, gorąca woda, elektryczność, gaz, wodociągi, wszystkie nowoczesne ulepszenia, lota 20x140.
Wolne od podatków — Brukowane ulice — Kanały
CENA $6950
(Warunki według umowy z kupującym)
AIX INVESTING CO., Inc., Budowniczy
Tel.: Flushing 8094. Agent na miejscu.
MT. OLIVET AVE., pomiędzy Collins Ave. & Fresh Pond Road
RIDGEWOOD TERRACE MASPETH, L. I.
**DO